Nr. 51. Piątek, 2 Marca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 3 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 1 marca 1928.

Na zasadzie art. 2 pkt. 1, 73, 74, 117 i 127 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. Ust. Nr. 11 poz. 86) Dyrektor Policji we Lwowie począwszy od dnia 8 marca 1928 r. otrzymuje tytuł „Lwowski Starosta grodzki". Pisma doń kierowane adresować należy w skróceniu: „Do Starosty grodzkiego we Lwowie".

Urząd podlegający Staroście grodzkiemu otrzymuje nazwę „Lwowskie Starostwo grodzkie".

Powyższe podaję do powszechnej wiadomości.

Wojewoda lwowski:
(—) Borkowski.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych przeniósł w stan spoczynku dra Maksymiljana Moslera, Referendarza w VI st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie.

P. Wojewoda lwowski upoważnił Kornela Celewicza dekretem z 18 stycznia 1928, L. I. 129, do wykonywania zawodu mierniczego przysięgłego. Przysięgę służbową złożył mierniczy przysięgły Celewicz dnia 13 lutego 1928 r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Inny ton.

Ogłoszona dziś nota premiera litewskiego p. Waldemarasa jest zupełnie różna stylem od swej poprzedniczki. Gdy tamta była wielomowna, wykrętna, operująca z zadowoleniem pokątnemi adwokackiemi sztuczkami, to jej następczyni jest raczej zwięzła, małomowna i świadczy o bardzo złym humorze i o mocno zmniejszonej pewności siebie tych, którzy ją układali i wysłali. Na tej zmianie zewnętrznej zaważył kategoryczny ton ostatniej noty polskiej, której punktem kulminacyjnym było zapytanie rzucone pod adresem Kowna: „Czy chcecie rokować, czy też nie?".

Nota litewska w pierwszej swej części stanowi zamaskowany odwrót, usiłuje odpowiedzialność za odłożenie rokowań zrzucić na stronę przeciwną. W tym to celu podnosi zarzuty w rodzaju wziętego z powietrza o rzekomem organizowaniu przez Rząd polski band powstańczych litewskich na terytorjum Państwa Polskiego. Zarzuca zupełnie gołosłownie Rządowi polskiemu, że nie oznaczył zakresu i tematów mających się rozpocząć rokowań, gdy każdy czytelnik program ten, wymieniony dokładnie, mógł w poprzednich notach polskich wyczytać. Powtarza w dalszym ciągu nota litewska obiekcje w sprawie rzekomo mylnego przez Polskę interpretowania rezolucji Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego i enuncjacji ustnych przedstawicieli Litwy w tej sprawie. Są to jednak wszystko ślepe strzały, mające zakryć odwrót rządu litewskiego w sprawie najważniejszej, t. j. w kwestji rozpoczęcia rokowań.

W konkluzji swoich wywodów rząd litewski rzekomo z własnej woli rezygnuje z dalszej wymiany not, której sam użył jako środka mającego skomplikować sytuację i odroczyć termin rozpoczęcia pertraktacji. A jest rzeczą jasną, że położenie kresu tym obstrukcyjnym manewrom leżało właśnie i leży w intencjach Rządu polskiego.

I jeszcze jedno cięcie wymierzone w próżnię, w którego skuteczność sam p. Waldemaras nie wierzy. Proponuje prosić Ligę Narodów o pomoc i udział w pertraktacjach. Lecz wypowiedziawszy to zdanie, z góry już rezygnuje na wypadek supponowanego sprzeciwu polskiego z realizacji tej propozycji i oświadcza, że rząd litewski gotów jest rozpocząć rokowania w dniu 30 bm. w Królewcu.

Słowa te i decyzja wypowiedziana przy końcu noty są zadokumentowaniem sukcesu stanowiska polskiego, pod którego naciskiem w obliczu niedwuznacznej opinji świata rząd litewski zmuszony jest zaprzestać sabotażu w kwestji rozpoczęcia rokowań.

Ton pod wpływem stanowiska Polski i opinji świata zmienił się w sposób widoczny, lecz duch pozostał ten sam.

Przedstawiciele Litwy będą z pewnością próbowali czynić jak największe trudności na nowej pozycji, którą zajęli w swoim dyplomatycznym odwrocie. Rząd polski będzie się musiał z tem liczyć, lecz jest rzeczą niewątpliwą, że rozpoczęta w tym momencie nowa faza w rozwikłaniu sporu polsko-litewskiego nosi znamię wyraźnej przewagi po stronie Polski, wypływającej z konsekwentnej, pokojowej a stanowczej linji postępowania Rządu polskiego w tej sprawie.

Wpływy z danin publicznych i monopolów.

Wpływy z danin publicznych i monopolów za drugą dekadę lutego 1928 wyniosły ogółem 80 miljonów złotych, t. j. o 17 miljonów więcej, niż za drugą dekadę lutego 1927. Wpływy z danin publicznych dały 58 milj., wobec 46 milj., wpływy zaś z monopolów 22 miljony wobec 17 miljonów złotych za drugą dekadę lutego 1927 r. Daniny publiczne dały przeto za drugą dekadę lutego 1928 o 12 miljonów więcej, monopole zaś o 5 miljonów więcej niż w drugiej dekadzie lutego 1927.

Nota litewska.

Litewski prezes Rady ministrów Waldemaras wystosował do Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego następującą notę:

Kowno, dnia 26 lutego 1928.

Panie Ministrze! Notę Pana z dnia 9 lutego b. r. otrzymałem dnia 13 lutego. W odpowiedzi mojej z dnia 16 stycznia 1928 na pismo Pana z dnia 11 stycznia, prosiłem Pana o wyjaśnienia następujących punktów:

1. Rząd polski zobowiązał się pozwolić wydalonym przez niego w listopadzie 1927 r. osobom powrócić do swego miejsca zamieszkania. Otóż to zobowiązanie nie zostało wypełnione, pomimo niejednokrotnych interwencji rządu litewskiego.

2. Zgodnie ze zobowiązaniami, przyjętemi przez Rząd polski w Genewie, bandy wojskowe, t. zw. „litewskie", organizowane i utrzymywane przez Rząd polski w Lidzie dla rzucenia ich na terytorjum niepodległej Litwy, miały być rozwiązane. W odpowiedzi swojej zachowuje Pan, Panie Ministrze, całkowite milczenie w poruszonej sprawie.

3. Dla przyśpieszenia pertraktacji litewsko-polskich, przewidzianych w rezolucji Ligi Narodów, prosiłem Pana o szczegóły co do umów, jakie mają być zawarte pomiędzy Litwą i Polską. Prośba ta została również całkowicie pominięta milczeniem w odpowiedzi Pana.

4. Ponieważ Liga Narodów samorzutnie zaofiarowała swą pomoc przy rokowaniach litewsko-polskich, o ileby obie strony sobie tego życzyły, prosiłem W. E. o wypowie-

JERZY BERNANOS. 85)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

— Jeśli pan nie widział jeszcze pustelnika — odezwał się lekarz, aby przerwać milczenie — to przynajmniej rozejrzał się pan po pustelni? Co za dziwny dom! Jaka cisza!

— Urok tego domu podziałał na mnie — odparł Saint-Marin. — Niema w życiu nic naprawdę cennego poza przeżyciami niezwykłemi i rzadkiemi, poza chwilami oczekiwania i przeczucia. I tu właśnie przeżyłem taką chwilę.

Pan Gambillet skinął głową, potwierdzając inteligentnym uśmiechem. Tymczasem wielki starzec podszedł do okna i począł przebierać palcami po szybie. Cień jego tańczył na ścianie, wydłużając się i skracając. Oczy widziały tylko białą plamę drogi. I śród głębokiej ciszy lekarz z Chavranches słyszał lekkie skrzypienie paznokci na szybie.

I drgnął naraz na dźwięk głosu Saint-Marina:

— Ten djabelny zakrystjan pozwoli nam tu umrzeć z melancholji. Osioł ze mnie, że czekam tu, mając przed sobą cały dzień. Postanowiłem opuścić Lumbres dopiero jutro. Jestem dziwnie złamany.

— Zresztą, jeżeli przypuszczenia księdza Sabiroux nie są mylne, to biedny proboszcz nie będzie w stanie rozmawiać z panem dzisiaj, mistrzu.

— Na dziś — odpowiedział słynny pisarz — wystarczy poznać tę wiejską plebanję: to niezwykły zakątek.

(Ruchem powłóczystym, jakby pokazywał zbieraczowi rzadki drobiazg, wskazał na cztery nagie ściany pokoju.)

Niewyszukane zdanie spłynęło jak balsam na zranioną miłość własną proboszcza z Luzarnes.

— Muszę jednak zwrócić uwagę — odezwał się — że pokój ten niesłusznie nosi nazwę kapliczki: mój zacny konfrater przebywa tu bardzo rzadko. Prawdę mówiąc, nie opuszcza swego pokoju.

— Istotnie? — zapytał autor „Świecy Wielkanocnej" z zaciekawieniem.

— Z przyjemnością zaprowadzę mistrza — podchwycił skwapliwie przyszły kanonik. — Tuszę, że ksiądz proboszcz nie weźmie mi tego za złe.

Wziął lampę ze stołu, podniósł ją nad głową, poczem po krótkiej chwili milczenia, trzymając rękę na klamce:

— Panowie pozwolą za mną? — zapytał.

Na pierwszem piętrze wskazał na uchylone drzwi w głębi długiego korytarza i rzekł:

— Pozwólcie panowie, że wejdę pierwszy?

Weszli za nim. Lampa w wyciągniętej ręce oświetlała długie, wybielone wapnem poddasze, które na pierwszy rzut oka mogło się wydawać puste. Sosnowa podłoga, niedawno wyszorowana, wydawała mocny zapach. Meble pod ścianą zdradziły się cieniami: dwa słomiane krzesła, klęcznik, niewielki stół, założony książkami...

— Przypomina to mansardę ubogiego studenta — rzekł rozczarowany Saint-Marin.

Ale już niezmordowany przyszły kanonik pociągnął ich dalej, opuszczając niżej kopcącą lampę.

— To jest jego łóżko — rzekł niejako z dumą.

Niespokojny duch z Chavranches i wielki pisarz — jednakowo bezwstydnie — obejrzeli się z zakłopotanym uśmiechem.

Śmieszne wąski i drobny siennik, pokryty jakiemiś łachmanami, przedstawiał już sam przez się melancholijny, żałosny widok. Atoli Saint-Marin ledwie go widział: przyglądał się bowiem dwom rozchlapanym bucikom, zielonym ze starości; jeden stał, drugi był przewrócony i ukazywał zardzewiałe gwoździe, nabrzękłą skórę, brzeg podeszwy — para nędznych, starych trzewików, tchnących nieskończonem strudzeniem, bardziej nieszczęśliwych od ludzi.

— Co za obraz! — rzekł niskim głosem. — Co za śmieszny i niezwykły obraz!

Myślał o krążeniu ludzkiego życia, o naprożno przebytej drodze, o ostatnim fałszywym kroku. Czego przyszedł szukać tak daleko ten wielkoduszny włóczęga? Tej samej rzeczy, której spodziewał się śród ulubionych przedmiotów, drogich sztychów, książek, kochanek i dworaków, w pałacyku przy ulicy Verneuil, gdzie umarła pani de Janzé. Nawet w najlepszych chwilach ten patrjarcha nicości nigdy nie wznosił się ponad liryczny niesmak do życia, ponad rozpieszczony nihilizm. Pomimo to, coś ścisnęło go w gardle i serce zabiło mocniej.

Wówczas popłynęły słowa:

— Jesteśmy w uświęconym przybytku, równie godnym wielbienia jak świątynie. Jeśli szeroki świat jest polem walki, to powinno się szczególną uwagę otaczać miejsca, gdzie walczono z największym zapałem, gdzie zmagano się z najbardziej szaleńczą nadzieją w sercu. Starożytni spoglądali by zapewne pogardliwie na naszego świętego z Lumbres; wszakże długie doświadczenie w klęskach i nieszczęściu uczy nas pobłażliwości dla tych mędrców, poniekąd barbarzyńskich, którzy w samych porywach działalności znajdują swoją rację bytu i wynagrodzenie. Naogół mniejsza różnica, niż się naogół mniema, dzieli tych, co pragną wszystko objąć, od tych, co wszystko odtrącają. Jest w tem dzika wielkość, której nie znała mądrość starożytna...

Piękny, poważny głos słynnego pisarza zawisł jakby na ostatniej zgłosce, podczas gdy oczy jego spoczęły na ścianie, na którą zabiegliwy Sabiroux rzucił światło lampy. W zagłębieniu, utworzonem przez belkę dachową, na niedbale przybitej desce, wisiał metalowy krucyfiks. Pod nim w najciemniejszym zakącie, leżał na podłodze zwinięty rzemień, jakiego zazwyczaj używają poganiacze bydła — wąski na końcu, szeroki na trzy palce w rękojeści, podobny płaskiej, czarnej żmii. Lecz ani krucyfiks, ani kańczug nie zatrzymują na sobie spojrzenia akademika. Wpatruje się bowiem w dziwny obrzyg, pokrywający niemal całą ścianę: to tysiące gęsto rozsianych plamek, blado rudych, miejscami świeższych i czerwonych, miejscami ledwo widocznych, wsiąkniętych, jakby wchłoniętych przez wapno. Krzyż, rzemień, zaczerwieniona ściana... Dzika wielkość, której madrość starożytna... Wybitny instrumentalista nie miał odwagi wygrać ostatniego akordu i urwał raptownie swą pieśń.

(C. d. n.)

dzenie się co do tego, gdyż przyjmując tę pomoc, obie strony powinnyby porozumieć się z delegatem Ligi Narodów co do daty i miejsca, któreby mu najbardziej odpowiadały dla pertraktacji. Nie raczył Pan również udzielić mi odpowiedzi w tym przedmiocie.

W ten sposób kwestje zasadnicze, poruszone w mojej nocie, pozostały nadal bez odpowiedzi. Pan natomiast, Panie Ministrze, poświęcił całą swoją uwagę dla uwypuklenia dwu kwestji, które zmuszony byłem wysunąć. Ponieważ mylnie interpretował Pan treść naszej rozmowy podczas wymienionych przez nas wizyt grzecznościowych, zarzucając mi niedotrzymanie danej przezemnie obietnicy, widziałem się zmuszony przypomnieć Panu treść naszej rozmowy. Unikając wypowiedzenia się co do niektórych punktów ustalonych w trakcie tej wizyty, ogranicza się Pan „do wypowiedzenia życzenia, aby wszystkie nasze przyszłe rozmowy były stenografowane i zaprotokołowane". Co do mnie, nie mam w tej mierze żadnych zastrzeżeń.

Druga kwestja, którą wysunąłem w poprzedniej nocie, polegała na przedstawieniu przezemnie autentycznego tekstu rezolucji Ligi Narodów, przytoczonemu przez Pana odmiennemu tekstowi. Uważa Pan za stosowne cytaty dosłowne nazwać interpretacją bardzo indywidualną rezolucji Rady Ligi Narodów. Nie mogę iść za Pańskim przykładem, tembardziej, że W. E. przywłaszcza sobie prawo interpretowania rezolucji Rady Ligi, chociaż prawo takie nie przysługuje żadnemu członkowi Ligi Narodów. Jednakże nie mogę ukryć mego zdziwienia wobec zupełnie niespodziewanego zakończenia Pańskiej noty.

W. E. zapytuje mnie mianowicie, czy rząd litewski zamierza zastosować się do rezolucji Rady Ligi Narodów. Przyznaję, że pytanie to zdaje mi się być zupełnie zbytecznem, skoro odpowiedź na nią dana była na publicznej sesji Rady Ligi w dniu 10 grudnia 1927, równocześnie przez Litwę i Polskę.

Wreszcie muszę w nocie Pana wysunąć jeszcze jedną osobliwość, która nie jest dla mnie zrozumiała. W nocie poprzedniej wyliczył Pan te kwestje, co do których chciał Pan pertraktować z rządem litewskim. Otóż obecnie proponuje Pan rozpoczęcie natychmiast rokowań w celu ustanowienia stosunków normalnych i dobrego sąsiedztwa między Polską i Litwą. Niemam dostatecznej pewności, czy w rozumieniu Pana cztery powyższe punkty pokrywają się z kwestją normalnych stosunków, które Pan obecnie proponuje jako przedmiot rokowań. Dlatego po drugiej nocie Pańskiej już niewiem wcale, o jakich kwestjach Pan chce dysputować w czasie naszej przyszłej konferencji, ani też do jakiego rozwiązania tych kwestji Pan zmierza.

Z drugiej strony zupełne milczenie Pana co do kwestji, które wobec Pana wysunąłem, wskazują, że wymiana not, zamiast lepiej przygotować ostateczne rokowania, jeszcze bardziej je gmatwa. W tych warunkach dalsza wymiana not staje się bezprzedmiotowa. Wobec tego w imieniu rządu litewskiego mam zaszczyt przedłożyć Panu następującą propozycje:

1. Prosić Ligę Narodów o obiecaną pomoc przy pertraktacjach, i jeśli się Pan na to zgadza, ustalić z delegatem Ligi datę i miejsce.

2. Jeśli z jakichkolwiek względów sprzeciwia się Pan tej pomocy, rząd litewski gotów jest rozpocząć rokowania w dniu 30 marca b. r. w Królewcu.

Zechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienia mojego najwyższego szacunku.

Podp.: Waldemaras, Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych.

P. Min. Niezabytowski
o stosunkach gospodarczych polsko-niemieckich.

„Berl Tageblatt" przynosi obszerny wywiad swego korespondenta warszawskiego z Ministrem Niezabytowskim. Na pierwsze pytanie co do tego, jakie są życzenia rolnictwa polskiego i co może dla kompensaty otrzymać w zamian za to przemysł niemiecki, Minister Niezabytowski odpowiedział, że gdyby chodziło o traktat kompletny, to rolnictwo polskie żądałoby zasadniczo możliwości nieskrępowanego importu produktów rolnych do Niemiec, tak jak przemysł niemiecki żąda możliwie najszerszych ram dla eksportu na rynek polski. Taksamo, jak przemysł niemiecki dąży do usunięcia zakazów importu w Polsce, taksamo rolnictwo polskie pragnęłoby nie być skrępowane przez przepisy weterynaryjne, które nie są usprawiedliwione względami zdrowotnemi. Wywóz polskich produktów rolnych do Niemiec, oświadczył Minister Niezabytowski, stanowi w najlepszym razie zaledwie część całego niemieckiego importu produktów rolnych. W razie zawarcia traktatu, przemysł niemiecki uzyska możność swobodnej konkurencji na rynku polskim, gdyż klauzula największego uprzywilejowania, dzięki pomyślnemu położeniu geograficznemu Niemiec i oddawna istniejącym stosunkom pomiędzy przemysłem niemieckim i Polską, dawałyby Niemcom stanowisko niemal uprzywilejowane.

Jeżeli zaś chodzi o t. zw. mały traktat, to obustronne prawa i przywileje musiałyby być proporcjonalnie ograniczone.

W sprawie waloryzacji ceł polskich Minister oświadczył, że spowodowana ona została spadkiem złotego i przypomniał, że w czasie poprzednich już rokowań wyraźnie obie strony dyskutowały nad sprawą ceł w złocie. W czasie rokowań obecnych strona niemiecka sama podkreśliła, że póki sprawa waloryzacji ceł nie zostanie ostatecznie zdecydowana, prace komisji celnej nie mogą być podjęte. Dlatego też waloryzacja musi być uważana za środek mogący przyśpieszyć i posunąć naprzód sprawę rokowań. Waloryzacja nie przeprowadziła całkowitego przewartościowania ceł na wszystkie towary aż do parytetu złota, lecz tylko na te towary, które należą do kategorji luksusowych. Jeżeli chodzi o obrót polsko-niemiecki, to na podstawie statystyki niemieckiej stwierdzić można, oświadczył Minister, że 85 proc stawek celnych na towary interesujące specjalnie Niemcy, zostało podwyższonych tylko o 30 proc., albo wcale nie, a tylko 15 proc. pozycji celnych, interesujących Niemcy, doznało pełnej waloryzacji. Pozatem jednocześnie z waloryzacją Polska zniosła skontyngentowanie na 60 proc. wszystkich rodzajów towarów, które przedtem podlegały skontyngentowaniu i przezto otworzyła drogę obrotowi towarowemu polsko-niemieckiemu, naturalnie z chwilą, gdy oba państwa zawrą porozumienie gospodarcze, które jest koniecznym warunkiem do zniesienia wszelkiego rodzaju zarządzeń bojowych.

P. Minister Romocki
w Poznaniu.

Wczoraj przedpołudniem p. Minister Romocki zwiedził dyrekcję kolejową w Poznaniu oraz odbył tam konferencję z przedstawicielami Tow. Komunikacji lotniczej Aero. O godz. 12 udał się w towarzystwie prezesa dyrekcji kolei inż. Rucińskiego do gmachu administracji i dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej. Konferencję zainaugurował prezes Zarządu Wystawy dr. Wachowiak, witając p. Ministra w imieniu zarządu i dyrekcji i dziękując mu za przybycie oraz zaznajamiając w ogólnych zarysach z obecnym stanem robót około wystawy. P. Minister Romocki podziękował za powitanie, poczem zwrócił się do kierownika Wystawy z prośbą o postawienie mu konkretnych pytań, względnie dezyderatów, odnoszących się do spraw, w których Ministerstwo komunikacji mogłoby być pomocne. Na szereg pytań, postawionych przez dra Wachowiaka, a odnoszących się do sprawy budowy bocznicy kolejowej na wystawach, zniżenia taryf kolejowych, przebudowy dworca poznańskiego i t. d. Minister udzielił wyczerpującej odpowiedzi, przyrzekając przytem że w miarę możności wszystkie postulaty zarządu Wystawy Ministerstwo komunikacji i będzie się starało uwzględnić.

Po śniadaniu wydanem przez prezesa dyrekcji kolei państwowych inż. Rucińskiego, pan Minister przyjął w biurach dyrekcji na audjencji szereg osób i organizacyj, między innemi delegację urzędników kolejowych, inwalidów, podoficerów rezerwy itd. Po obiedzie wydanym przez p. Wojewodę, odbyła się w salonach Województwa czarna kawa, na która przybyło liczne grono przedstawicieli społeczeństwa wielkopolskiego wszystkich sfer. W czasie czarnej kawy powitał pana Ministra i podziękował mu za przybycie na zachodnie kresy b. sen. Szułdrzyński, czołowy kandydat do Senatu z listy Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. Na przemówienie to odpowiedział bardzo obszernie pan Minister Romocki.

Po czarnej kawie pan Minister opuścił gmach Województwa i wyjechał na dworzec, skąd pociągiem udał się do Bydgoszczy, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz z prezesem dyrekcji kolei inż. Rucińskim na czele.

Nietakty prasy i dyplomatów sowieckich.

Z okazji rozpoczęcia wielkiego procesu Białoruskiej Hromady ogłosił przed kilku dniami „Ekspres Poranny" artykuł, powtórzony następnie przez dziennik rosyjski w Warszawie „Za Swobodu". Informacje zawarte w nim, uznały władze nasze ze względów dyplomatycznych za niepożądane i nakład obu pism skonfiskowały. Zwykła to metoda, stosowana w podobnych wypadkach wszędzie. Sprawa z takim taktem i tak energicznie stłumiona w zarodku, powinna była zniknąć ze sfery zainteresowań. Nie wystarczyło to jednak „Izwiestjom". Urzędowy organ sowiecki, komentując doniesienia „Ekspresu Porannego" i „Za Swobodu" o udziale członków poselstwa sowieckiego w Warszawie w akcji Białoruskiej Hromady, zatrzymują się nad sposobem działania władz polskich, wskazując, że konfiskata odnośnych dzienników nie pociągnęła jednak za sobą późniejszych zarządzeń, mogących zatrzeć fałszywe wrażenie, wytworzone przez tę insynuację i była nie tylko niewystarczająca, lecz nawet przyczyniła się do zwrócenia uwagi na doniesienia dziennika, czyniąc z tego sensację dnia. Ogłoszony następnie w formie informacji komunikat w sprawie zaniechania rozszerzania fałszywych wiadomości, jest zdaniem „Izwiestij" ukrytą próbą wytworzenia wrażenia, iż oszczercze ataki dziennika jednakże mniej lub więcej odpowiadają rzeczywistości. Z tego wszystkiego należy wnioskować — piszą dalej „Izwiestja" — że cała ta sprawa musiała być rezultatem świadomej działalności pewnych kół polskich, pragnących wytworzyć komplikacje w stosunkach polsko-sowieckich, a których zadanie ułatwione zostało przez fakt, że kompromitacja Białoruskiej Hromady w obecnej chwili odpowiada całkowicie rządowym projektom kampanji wyborczej.

Równocześnie i b. radca poselstwa sowieckiego w Warszawie Uljanów zabrał głos w tej samej sprawie. Po zawodowym dyplomacie można było spodziewać się bardziej wstrzemięźliwych i taktownych wynurzeń. P. Uljanow jednak postąpił wbrew przyjętym w międzynarodowych stosunkach dyplomatycznych metodom i wyolbrzymiwszy drobny incydent nietylko przyczynił się walnie do nadania mu rozgłosu, conajmniej zbędnego, jeżeli chodzi o państwo, które zastępował w Warszawie, ale popełnił ponadto nietakt przez mieszanie się do spraw wewnętrznych polskich. Przedstawicielowi oficjalnej Ajencji sowieckiej TASS, oświadczył on mianowicie, że zawsze jakoby, „a zwłaszcza w ostatnich czasach prasa polska rozmaitych odcieni wyzyskiwała i wyzyskuje procesy polityczne dla przeprowadzenia złośliwych i oszczerczych ataków przeciwko Z. S. S. R. w ogólności a osobliwie przeciwko poselstwu sowieckiemu w Warszawie. Jedną z najulubieńszych metod tej oszczerczej działalności są sensacyjne „komunikaty" o rzekomem poparciu, udzielanem przez Z. S. S. R. rozmaitym organizacjom „antyrządowym" w Polsce oraz o rzekomym udziale w akcji antyrządowej członków poselstwa sowieckiego. Nowe ataki przeciwko Z. S. S. R. rozpoczęły się teraz w związku z procesem Białoruskiej Hromady. „Ekspres Poranny" ogłosił potworną kaczkę o „kryminalnych stosunkach przywódców Białoruskiej Hromady z poselstwem sowieckiem w Warszawie o odbytej rzekomo w Gdańsku pod jego przewodnictwem konferencji, na której członkowie Hromady złożyli jakoby uroczystą przysięgę i dali pisemne zobowiązanie podtrzymywania ruchu na wypadek wojny z Polską, oraz o innych podobnych zbrodniach".

„Muszę oświadczyć kategorycznie — cytujemy słowa p. Uljanowa — że ani ja, ani poselstwo sowieckie w Polsce nie pozostawało w żadnym absolutnie związku z działalnością inkryminowaną Białoruskiej Hromadzie. Prowokacyjne doniesienia, fabrykowane oczywiście nie bez czynnego udziału pewnych zainteresowanych organów, są nietylko skierowane przeciwko nam, lecz mają pozatem przyczynić się do skompromitowania przywódców ruchu radykalnego chłopów białoruskich. Dla łatwiejszego stłumienia tego ruchu tworzone są legendy, przedstawiające Hromadę i jej zwolenników jako „płatnych agentów Moskwy". W tym wypadku sensacyjne „wyjątki" z aktu oskarżenia, przedrukowane przez „Ekspres Poranny" i ogłoszone w przeddzień wyborów, stanowią dość niezręczne polskie wydanie słynnego listu Zinowiewa".

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się od naszego korespondenta z Warszawy, że wywiad, który p. Uljanów dał agencji sowieckiej, uważany jest w kołach politycznych za zupełnie nieprzyzwoite wystąpienie, zawierające wyraźne cechy wtrącania się do sądownictwa i do akcji wyborczej w ościennem państwie. P. Uljanow oczywiście do Polski już nie wróci i dlatego zapewne pozwolił sobie na takie niedyplomatyczne oświadczenie.

Działalność i zadania
Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dnia 29 bm. prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Roman Gorecki wygłosił przez radio przemówienie o działalności i zadaniach Banku Gospodarstwa Krajowego. Z przemówienia tego podajemy następujące, najciekawsze urywki:

Rząd obecny, który zwraca baczną uwagę na stały rozwój życia gospodarczego kraju, posiada trzy poważne instytucje, za pomocą których w tym lub owym kierunku może wywierać znaczny wpływ na kształtowanie się stosunków ekonomicznych. Instytucjami temi są: Państw. Bank Rolny, P.K.O. oraz Bank Gospodarstwa Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego powstał na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 30 maja 1924. Rozwój tej instytucji postępuje w bardzo szybkiem tempie. Wzrost agend Banku przypada głównie na okres od połowy 1926 r. a więc na okres rządów Marszałka Piłsudskiego. Stoi to w związku z żywą działalnością obecnego Rządu na polu gospodarczem. Rozwój Banku uwidoczniają najlepiej cyfry dotyczące bilansu. I tak: sumy bilansowe pod koniec 1927 r. wynosiły 1,363,000.000 zł. W porównaniu z sumami bilansowemi z r. 1926 wynoszącemi 798,000.000 zł, wzrost wyraża się za rok ubiegły kwotą 565,000.000 zł, czyli o 79·9%. Natężenie wzrostu było w drugiej połowie 1927 r. znacznie większe, a powodem tego był głównie szybki wzrost emisji papierów wartościowych Banku t. j. obligacji komunalnych i listów zastawnych, intensywniejsza działalność w dziedzinie kredytów budowlanych, oraz podwyżka kapitału zakładowego z 35 na 120 miljonów.

Dalszym dowodem rozwoju Banku jest wzrost kredytów gotówkowych. Wynosiły one z końcem 1924 r. 96 miljonów, pod koniec 1926 r. t. j. w ciągu 2 lat wzrosły do 421 miljonów, natomiast w ciągu tylko ostatniego roku 1927 podniosły się do kwoty 636 miljonów. Podobnie poważny wzrost zaznacza się w dziedzinie kredytu długoterminowego, obligacji komunalnych i listów zastawnych.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. prezes Gorecki omówił obszernie zadania Banku Gospodarstwa, a mianowicie udzielanie kredytu długoterminowego przez emisję listów zastawnych, obligacji komunalnych, kolejowych i dla potrzeb przemysłu, obligacji bankowych, popieranie instytucji kredytowych powołanych do życia przez samorządy (kas oszczędności, kas gminnych), popieranie ruchu budowlanego i t. d.

W Genewie.

Prace w sprawie rozjemstwa i bezpieczeństwa prowadzone są bez przerwy. Zakończono dyskusję nad memorandum Rutgersa o artykułach paktu. Propozycja Markowicza, aby sprecyzowano praktyczną wartość bezpieczeństwa opartego na artykule 10, 11 i 16 paktu nie znalazła poparcia Komitetu. Lord Gushendon zwalczał ją, uważając za nierealną. W myśl tezy polskiej i francuskiej postanowiono nie precyzować art. 16, ponieważ rozwinięcie tego artykułu jest praktycznie nierealne, a z drugiej strony przyczynić się może do zmniejszenia jego wartości. Na wniosek delegata polskiego Komitet uchwalił wykreślić z konkluzji memorjału Rutgersa punkt dotyczący poprawek do artykułu 16 uchwalony w r. 1927. Na wniosek delegata belgijskiego i angielskiego Komitet postanowił wejść w kontakt z komitetem finansowym w sprawie projektu niesienia pomocy finansowej państwu napadniętemu.

Według doniesień prasy berlińskiej niemiecki konsul generalny w Genewie złożył w Sekretarjacie Generalnym Ligi Narodów dokumenty ratyfikacyjne dotyczące przystąpienia do klauzuli fakultatywnej, na mocy której Niemcy obowiązują się z góry oddawać do rozstrzygnięcia obopolnemu Sądowi rozjemczemu wszelkie zatargi z temi państwami, które zgłosiły już przystąpienie do tej klauzuli.

Potwierdza się wiadomość, że w najbliższą sobotę odbędzie się w Genewie konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy, a mianowicie Benesza, Titulescu i Marinkowicza. Celem konferencji jest między innemi omówienie sprawy zajęcia stanowiska w kwestji przemytnictwa broni w St. Gothard.

Odezwa

profesorów Najwyższych Uczelni lwowskich.

Zbliżające się wybory nakładają na wszystkich obywateli obowiązek wypowiedzenia zdania jasno i otwarcie. Większy stopień wykształcenia pociąga za sobą większy stopień odpowiedzialności, zwłaszcza ze strony tych, których obowiązkiem jest praca naukowa. Jako reprezentanci rozmaitych gałęzi wiedzy, czystej i technicznej, humanistycznej i przyrodniczej, wyrażamy głęboką cześć i zaufanie Marszałkowi Piłsudskiemu za to, że przywrócił w życiu publicznem hasła obowiązku moralnego i podniósł znaczenie kwalifikacji jednostki. Będą one stanowiły bodziec rzetelnej pracy tysięcy jednostek, przygniecionych dotychczas przewagą ślepej masy i przeważnym wpływem demagogów, schlebiającym tłumom, które przecież kształcić należy.

Nie przeczymy zresztą, że w stronnictwach nierządowych nie brak ludzi zasłużonych, nie przeczymy również, że życie publiczne musi opierać się na stronnictwach. W naszych jednak stosunkach jest potrzebna reakcja przeciw wszechmocy stronnictwa, podniesienie powagi Rządu i Państwa. Wszędzie zaś na Kresach jest obowiązkiem polskiej ludności skupiać się przy swoim Rządzie. W tym duchu deklarujemy poparcie listy jedynki, w przekonaniu, że jej kandydaci będą współdziałali z Marszałkiem Józefem Piłsudskim nad dziełem wzmocnienia ustroju Państwa, owianem duchem ideałów, w imię których na czele Rzeczypospolitej stanął człowiek pracy i nauki, Prezydent Ignacy Mościcki.

Prof. dr. Stefan Banach, dr. Adolf Beck, dr. Konstanty Chyliński, dr. Marceli Chlamtacz, dr. Zygmunt Czerny, dr. Władysław Derdacki, dr. Aleksander Doliński, dr. Ludwik Ebermann, Stanisław Fryze, dr. Ludwik Finkel, dr. Benedykt Fuliński, dr. Franciszek Grober, dr. Maksymiljan Huber, dr. Adam Karpiński, dr. Juljusz Kleiner, dr. Jerzy Kowalski, dr. Leon Kozłowski, dr. Seweryn Krzemieniewski, dr. Stanisław Kulczyński, dr. Adam Kuryłło, dr. Jan Ladenberger, dr. Łopuszański, dr. Wacław Leśniański, dr. Maksymiljan Matakiewicz, dr. Witołd Minkiewicz, dr. Otto Nadolski, dr. Stanisław Niemczycki, dr. Władysław Podlacha, dr. Gabrjel Sokolnicki, dr. Włodzimierz Stożek, dr. Kamil Stefko, dr. Jerzy Suszko, dr. Stanisław Tołłoczko, dr. Kasper Weigel, dr. Stanisław Witkowski, dr. Teofil Zalewski, dr. Eustachy Żyliński.

Ostrzeżenie.

Wrogie Rządowi Pana Marszałka Piłsudskiego czynniki rozsiewają pogłoski, jakoby nastąpiła fuzja pomiędzy listą Nr. 1 a listą Nr. 24 z tem, że zwolennicy listy Nr. 1 we Lwowie, będą głosować na listę Nr. 24 w zamian za co na prowincji, zwolennicy listy Nr. 24 głosować będą na listę Nr. 1.

Podobne wersje chodzą na prowincji z tą zmianą, że zwolennicy listy Nr. 24 we Lwowie, głosować będą na listę Nr. 1 zaś zwolennicy prowincjonalni listy Nr. 1 głosować będą na listę Nr. 24.

Na fali dnia.

„Pierwszego".

Pierwszy dzień każdego miesiąca jest całkiem inny, niż wszystkie następne. Ma on swoją ustaloną pozycję, swój specjalny ceremonjał i odrębną obyczajowość.

Najważniejszą osobą w tym dniu jest kasjer czy kasjerka, a najdonioślejszym momentem t. zw. „wypłata" lub — jak się mówi we Lwowie — „wypłat". W związku z tem, głównym tematem całodziennych dyskusyj jest kwestja regulacji płac, podwyżek, mnożnych i mnożników.

Około południa nastrój dochodzi do zenitu; dokoła kas tworzy się „ogonek", woźni uwijają się nerwowo, potrząsając wielkiemi, czarnemi torbami na „pobory" i obliczając możliwości „napiwku". Otwierają się okienka kasowe, szeleszczą banknoty, dzwoni srebro i miedź, furkoczą „listy" i „wykazy" płac, biega ołówek; kasjer sięga coraz palcami do gąbki, oblicza — jak wirtuoz — „paczki" i płaci, płaci bez końca.

W biurach tęskne wyczekiwanie woźnego z torbą. Wreszcie nadchodzi. Odbywa się misterjum „wypłaty", zatrute lekko „ściąganiem" zaliczek, „chwilówek", podatków i datków na cele samopomocowe i humanitarne. Przeciągają się miny, ale jest przecież gotowy grosz w kieszeni, więc bractwo rusza dziarsko, zawadzając tradycyjnie o Musiałowicza, Zakopane, Teliczkową lub Lewickiego. Jedna „mocna, większa", para kiełbasek, małe jasne, rachunek i kawalerski trzask drzwiami. Po drodze kilka ciastek dla żony i dzieci. Obiadek nieco spóźniony, ale humory są.

Popołudniu „cercle": „gospodarz", kucharka, niańka, praczka, krawiec, pan z elektrowni, pan z gazowni, korepetytor dzieci, prenumerata gazety, raty. Najgorsze to te „raty". Oj, rety! Rata tu, rata tam, pieniądze wsiąkają, jak woda w piasek, a zmian w rachunku to właściwie nie widać. Załata się jedną ratę, to wyrasta druga na to miejsce, jak grzyb po deszczu. Ale to już resort żon, nie przystoi mężczyźnie parać się takową buchalterją. Ostatecznie, jakoś to będzie! Jakiś budżet na ten miesiąc musi się ułożyć...

Wieczorem żona idzie do kina na fotele. Pan domu do kasyna lub do handelku, aby spotkać się z kolegami i pomówić o najważniejszych zagadnieniach bieżących.

Nazajutrz wstaje jakiś chmurny, rozlazły dzionek. Pewnie znowu zbiera się na odwilż. To już „drugi". **Jun.**

Powieść porucznika-pilota, Janusza Meissnera, jednego z czołowych „asów" naszego lotnictwa, znajdzie się w połowie b. miesiąca w odcinku literackim „GAZETY LWOWSKIEJ".

Publiczność czytająca Francji była przed kilku laty poruszona książką Kessela p. t. „L'equipage", w której autor wprowadza bohatera bezosobowego, mianowicie załogę płatowca, dwóch ludzi, spojonych wspólnym losem i wspólnem niebezpieczeństwem w jedną całość psychiczną.

„Eskadra" por. Meissnera jest cudownym odpowiednikiem polskim zagadnienia, poruszonego przez Kessela. Polskim — gdyż przy systemie pracowania eskadrą jako jednostką bojową, przyjętym w armji polskiej, bohaterem istotnym powieści staje się jedność duchowa tej polskiej bojowej eskadry w roku 1920, której psychika formuje się jednolicie niby psychika żywej istoty czującej.

Dookoła tego trzonu powieści, jakim jest DUSZA ESKADRY, opływa cały świat zdarzeń: przeżycia miłosne, ryzykowne raidy i wypady lotnicze, wzięte naogół z konkretnych przeżyć; wiara i nadzieja i miłość i nienawiść i zwątpienia i cały ten splot przeżyć, przez które przefiltrowały się dusze całego społeczeństwa w okresie tak niedawnych, a tak dawno minionych widmowych dni — wszystko to wiruje przed oczami czytelnika w warkocie śmigi, w młodem, pełnem talentu ujęciu bojowego oficera-pilota.

Powieść jest więc nietylko ciekawa ze względu na zawiązek psychologiczny, który czyni jej bohaterem jednostkę zbiorową, t. j. ludzi polową jesterstwa wychylonych poza granice życia i śmierci, ale stanowi równocześnie niezmiernie ciekawy dokument. Takie bowiem momenty, jak zestrzelenie trzech „Bleriotów" nieprzyjacielskich, wypad 200 klm. w głąb pozycji bolszewickich na Bobrujsk, spalenie pontonów pod Dęblinem itp sceny, w które obfituje powieść — wzięte są przeważnie z rzeczywistości.

KRONIKA.

Lwów, 1 marca.

Czwartek, 1 marca. Rz.-kat. Albina b. Gr.-kat. Fteodora.

TEATR WIELKI.

Czwartek 1 marca „Zamarły Gród" — po raz drugi.

Piątek 2 marca. „Gra miłości i śmierci".

Sobota 3 marca o 3.30 popoł. „Zrzędność i przekora" i „Panna mężatka". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

TEATR NOWOSCI.

Czwartek 1 marca. „Tylko Ty..." — premjera.

Piątek 2 marca. „Tylko Ty...".

Sobota 3 marca. „Tylko Ty...".

TEATR MAŁY.

Czwartek 1 marca g. 7.30 wiecz. „Znak na drzwiach". Gośc. wyst. I. Solskiej. Zniżki ważne.

Piątek 2 g. 7.30 wiecz. „Znak na drzwiach". Gośc. wyst. I. Solskiej. Zniżki ważne.

Repertuar Łątek lwowskich. (Kasyno oficerskie) Fredry 1. Sobota 3 marca „Nowe łątki lwowskie" — premiera.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 2 marca: Wieczór pieśni węgierskiej, wykonawczyni: Margita Jahosz - Seeman, śpiewaczka operowa.

Teatr Wielki daje dziś przepiękną operę Korngolda: „Zamarły Gród", której wtorkowa premjera wypełniła salę Teatru do ostatniego miejsca i odniosła wybitny sukces artystyczny. Zarówno świetna, drgająca uczuciem i dramatycznością, muzyka Korngolda oraz niezwykle nastrojowe i efektowne libretto, jak i doskonałe wykonanie muzyczne (kapelmistrza J. Lehrera) i wokalne (świetne popisy artystyczno-wokalne pp. Platównej, Green - Skazowej, Petkowicza, Płońskiego i in.) oraz staranna reżyserja całości dzieła, wywierają niezatarte wrażenie i rokują nowej operze pierwszorzędne powodzenie.

Teatr Nowości występuje dziś z premjerą przedowcipnej operetki Waltera Kollo: „Tylko Ty...", cieszącej się wszędzie ogromnem powodzeniem, dzięki świetnemu librettu, które jest znakomitą, arcywesołą farsą i barwnej szampańskiej nawskróś współczesnej muzyce. Nowa operetka ukaże się w inscenizacji reżysera M. Tatrzańskiego — w czołowych partjach wystąpią pp. Korabianka, Żabczyńska, Dembowski, Tatrzański, Ruszkowski, Kowalski, Bojanowski i Kopczyński. Opracowanie muzyczne kapelmistrza R. Wojnarowicza. Tańce i ewolucje układu baletmistrza J. Ciesielskiego.

Główne role w bajce dla dzieci „w Noc Świętojańską" W. Raorta, która wkrótce ukaże się w teatrze Małym grać będą dzieci: 9-cio letnia Dziunia N. 7-mio letnia Zosia N. 6-cio letnia Władzia 5-cio letnia Dziunia i wiele innych dzieci, począwszy od 4-ro letniej Dziuni P. Z fachowych sił wystąpią pp. Górski, Posiadłowski, Wanatówna oraz p. Wilhelmina Mirek, uczenica prof. Zaremby, zadebiotuje pierwszy raz na scenie w roli młodej matki i da poznać swój piękny sopran w kołysance, która się przewija jako leitmotyw bajki.

Wieczór pieśni węgierskiej odbędzie się w piątek 2 marca. Wykonawczynią programu będzie zaszczytnie na Węgrzech znana śpiewaczka Margita Juhosz - Seeman, mezzosopranistka oper w Budapeszcie i w Wiedniu. Program wieczoru obejmujący wybór kompozycji autorów węgier-

Dr. KAZIMIERZ KONARSKI.

Niefortunny reformator.

Z cyklu *„Szkice historyczne z doby Paskiewiczowskiej"*.

Niebezpiecznie było za czasów Mikołajowskich zajmować się sprawami społecznemi i być filantropem nawet w obrębie swego najbliższego otoczenia. Przekonał się o tem dowodnie p. Celestyn Zakaszewski, przesiedziawszy długie miesiące w dziesiątym pawilonie cytadeli warszawskiej za pomysł uwłaszczenia swoich poddanych.

Pociągnięty przez władze do odpowiedzialności i stawiony przed komisją śledczą, składa p. Celestyn zeznania ciekawe zarówno ze względu na charakter samej sprawy, jak i na jej tło obyczajowe*).

Celestyn Zakaszewski, Wołynianin, wychowanek liceumi krzemienieckiego, strawiwszy kilka młodych lat w urzędach krzemienieckich, wrócił w r. 1832 na rolę do rodzinnego Sielca, położonego w powiecie kowelskim. — Dużo podróżuje, niekiedy lata całe przebywa zagranicą.

Bytność w Krakowie w r. 1842 zakończyła się małżeństwem. Za żoną, Julją z Różyckich, wziął w wianie dwa majątki — Zagorzyce i Żurawniki, położone nad Nidą w województw. krakowskiem. Podróż poślubna na Zachód przeciągnęła się; dopiero w cztery lata po ślubie, zjeżdża p. Celestyn do nowych swych miechowskich posiadłości.

Bawił krótko — dwa tygodnie — ale wystarczyło mu czasu, by się zorjentować, że chłopi w jego wsiach żyją w strasznej nędzy. — Pola i łąki zalewa rokrocznie Nida, przytem okolica zupełnie bezleśna pozbawia ich drzewa opałowego, skutkiem czego nietylko nie opalają oni swoich izb, ale nawet nie mają przy czem gotować strawy, tak, że gorące jedzenie przypada im raz na tydzień.

Już wówczas, za pierwszej bytności, postanowił Zakaszewski, na widok tej nędzy, w jakikolwiek sposób przyjść z pomocą chłopom, ale do realizacji tych zamiarów jeszcze nie przystąpił.

Pierwszy krok w tym kierunku uczynił w rok później, w r. 1847, za następnej bytności w Miechowskiem, zwalniając chłopów Żórawnickich od piątego dnia pańszczyzny.

Półśrodek ten, jak twierdzi, nie zadowolił ani jego samego, ani chłopów. Mimo przyznanej ulgi, nietylko nie byli oni w stanie popłacić swych dawnych długów, ale nadto wypadło im jeszcze rozdać 200 korcy zboża na przeżycie i siew.

Rozmyślania nad środkami podniesienia stanu ekonomicznego chłopów, doprowadziły p. Celestyna do następujących obliczeń. Jeżeli z dziesięciny najlepszej ziemi bierze się czynszu maksymalnie 20 złotych, to od jednego chłopa za 3 i pół dziesięciny ziemi ornej wypada 70 zł., licząc zaś wraz z sianokosem (10 zł.) — 80 złotych rocznie — Tymczasem każdy z nich odrabia w ciągu roku 260 dni pańszczyzny, za którą, gdyby liczyć tylko po złotemu dziennie — chłopi okolicznych wiosek zarabiają do 2 i pół złotych — to czyni to 260 zł. rocznie. Obliczenie to prowadziło więc do dziwnego wniosku, przekonywało mianowicie, że chłopi w ciągu kilku stuleci zapłacili już za ziemię, na której siedzą, dziesięciokrotną jej cenę.

Na przyśpieszenie decyzji w tej materji wpłynęła, jak zeznaje Zakaszewski — pewna postronna okoliczność. — Przechodząc wieczorem koło karczmy, usłyszał w niej rozmowę, a kiedy wiedziony ciekawością, podsunął się niepostrzeżenie pod okno, zorjentował się, że chłopi rozprawiają na temat rzezi galicyjskiej i możliwości przeniesienia jej i na grunt Królestwa Kongresowego. — Strwożony tą rozmową, tembardziej, że spodziewał się w tym czasie przyjazdu żony, mającej odbyć połóg w Żórawnikach, Zakaszewski zapragnął rozstrzygnąć sprawę doraźnie. — Zwoławszy chłopów swych wsi, oświadczył im, że niema nic przeciwko temu, żeby ich zwolnić od pańszczyzny i oddać im ziemię, chce jednak wiedzieć, jakiej zapłaty będą oni żądali za najem.

Chłopi odpowiedzieli, że wobec takiego dobrodziejstwa i oni również drożyć się nie będą i rzeczywiście oznaczyli ceny najmu bardzo umiarkowanie. Chłop w myśl nowej umowy zarabiać miał za dzień młocki od św. Jana do Matki Boskiej Gromnicznej po 20 groszy, w pozostałych miesiącach po złotemu. — Kobieta dorosła dostaje na wiosnę i w jesieni 20 groszy, młodzież poniżej 16 lat — 10 groszy. Żniwiarz dorosły — 1 złoty, pomoc 20 groszy. Kosiarz — 1 złoty.

Ceny te wydawały się Zakaszewskiemu bardzo korzystne, tembardziej, że wiedział on z doświadczenia, że żniwiarz pańszczyźniany daje dziennie kopę zżętego zboża, najemnik zaś dwie kopy, przez co robota szła składniej i zyskiwało się na czasie. — Do młocki, zamiast ludzi, możnaby użyć młocarni.

Wziąwszy pod uwagę te wszystkie względy, zdecydował się Zakaszewski na krok decydujący i ogłosił chłopom, że uwalnia ich od pańszczyzny na razie na rok jeden, a później, być może, zwolni ich zupełnie. Chrześcijańskim tym uczynkiem — jak zeznaje — uspokoił on swe sumienie, nie wchodząc w kolizję z prawem, czyn swój bowiem wzorował na nowej organizacji wsi, wprowadzanej przez ukazy cesarskie w dobrach rządowych. — W niektórych wsiach byłego starostwa Rateńskiego na Wołyniu, chłopi, mający po 30 dziesięcin ziemi ornej, płacą nie więcej, jak 20 zł. czynszu rocznie. Zresztą — twierdził Zakaszewski — prawo wyraźnie zastrzega właścicielom ziemskim swobodę czynienia poddanym ulg i zawierania z nimi w tym celu specjalnych umów. Dokonaną tranzakcję miał zamiar przedłożyć władzom do zatwierdzenia, ale przeszkodziło mu w tem aresztowanie.

Po za głównym zarzutem, ciążyły na p. Celestynie dwa inne pomniejsze. Śledztwo pierwiastkowe, przeprowadzone przez miejscowe władze wykazało, że kiedy rządca Suleniński reflektował dziedzica, iż uwłaszczenie chłopów uniemożliwi rugularne opłacanie podatków rządowych. — Zakaszewski zlekceważył to i wyraził się w sposób mogący wogóle poddać w wątpliwość jego gotowość płacenia podatków. — Drugi zarzut, nie mający z właściwą sprawą żadnego związku, dotyczył listu, znalezionego przy rewizji u Zakaszewskiego, a pisanego w sprawie nabycia zakazanej przez cenzurę książki „Les quatres évangiles expliqués par Lammennais".

Zakaszewski tłumaczy się krótko i jasno. Płacenia podatków nigdy nie odmawiał, w danym wypadku przypuszcza, że musiano przekręcić jego słowa, w których zwracał uwagę rządcy, że nie potrzeba przy płaceniu podatków uprzedzać oznaczonych przez rząd terminów. — Co się tyczy listu, to pisał go nauczyciel jego dzieci, Francuz Massou, samej zaś książki ani on Zakaszewski nigdy nie posiadał, ani jej u żony swej nie oglądał.

(Dok. nast.)

*) Akta stałej komisji śledczej Nr. 628.

skich da nam sposobność zapoznania się z bogatą twórczością tego narodu.

Klepura na gościnnych występach we Lwowie już od soboty 3 marca w sali Ogniska Oficerskiego (Fredry 1). Obok niego pojawi się w „łatkach" szereg innych pociesznych kukiełek, modelowanych przez znanego rzeźbiarza, odśpiewa wyborne piosenki przed- i powyborcze, układu lwowskich satyryków. Rewja marjonetek, utrzymana na wysokim poziomie artystycznym, wskrzesi niezapomnianą tradycję „łatek lwowskich". Program arcybogaty: trzydzieści osób i trzy akty.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że rozpoczyna nową serję wykładów p. t. „Wstęp do psychopatologji z uwzględnieniem psychopatologji sądowej i niektórych problemów psychopatologji sztuki". Na serję tę złoży się 11-cie wykładów, które odbywać będzie znany psychopatolog dr. J. Frostig. Pierwszy wykład z tej serji odbędzie się w czwartek dnia 1 marca br. o godz. 19-tej (7-mej) p. t. „Co to jest psychopatologja? (Historja psychopatologji)" w sali Kopernika Gmach Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1 I. p.

Towarzystwo lekarskie. Porządek dzienny na piątek dnia 2 bm. Dr. Schusterówna: Omówienie preparatów. Dr. Dobrzański: Ciała obce w oskrzelu. Dr. Tyszka: Antivirus w gruźlicy języka. Prym. Lipiński: Noma u 5 letn. dziecka. Prymarjusz Ziembicki: Uchyłek przełyku. Doc. Wiczyński: a) skręt przydatków, b) przypadki przetok pęcherzowe pochw. operowanych śródpęcherzowo.

Uznanie dla Rządu Marszałka Piłsudskiego. „Neues Wien. Abendblatt" ogłasza artykuł o kampanji wyborczej w Polsce, podnosząc przytem, iż prawdopodobnie Blok rządowy odniesie zwycięstwo. Rząd Marszałka Piłsudskiego — pisze dziennik — osiągnął w dziedzinie gospodarczej wielkie sukcesy. Sytuacja finansowa Polski jest obecnie pomyślniejsza, niż poprzednio, co niewątpliwie wpłynie na wynik wyborów.

Pan Minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz wyjechał do Pińska, gdzie weźmie udział w mającem się tam odbyć uroczystem otwarciu oddziału Państwowego Banku Rolnego.

Odznaczenie Miriama Przesmyckiego. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czechosłowackiej dr. Wacław Girsa odwiedził wczoraj znanego literata i poetę p. Miriama Przesmyckiego, celem wręczenia mu komandorskiego Krzyża Orderu Białego Lwa, nadanego mu przez prezydenta republiki czechosłowackiej w uznaniu zasług, które p. Przesmycki położył w zakresie szerzenia znajomości literatury czeskiej w Polsce.

Los szpitalnictwa Małopolskiego. W departamencie służby zdrowia odbyła się konferencja w sprawie szpitalnictwa na terenie Małopolski. W konferencji tej wzięli udział naczelnicy wydziału zdrowia z czterech województw południowych i przedstawiciele b. tymczasowego wydziału samorządowego. Zdecydowano, że na czas likwidacji tego wydziału, co potrwa około roku, należy wszystkie szpitale na terenie województw Małopolski — poza czterema wielkimi w Krakowie, Lwowie, Kulparkowie i Kobierzynie, oddać pod zarząd poszczególnym urzędom wojewódzkim. Co zaś do wyżej wymienionych szpitali zdecydowano, aby część ich administracyjną przekazać departamentowi służby zdrowia w Warszawie. Decyzja powyższa ma być przesłana Radzie Ministrów do zatwierdzenia.

Pożyczka dla m. Warszawy. W dniu 27 z. m. p. Minister Skarbu odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami zarządu miasta Warszawy i pełnomocnikami konsorcjów bankierskich, jako to: "Stone", Co „Webster and Blodget", "The first National Corporation of New-York" i „The first National Bank of Boston". Jak się dowiadujemy, konferencje te stoją w ścisłym związku ze sfinalizowaniem pożyczki amerykańskiej dla m. Warszawy na cele inwestycyjne w kwocie 10 miljonów dolarów.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie donosi: W urzędzie pocztowo-telegraficznym Bojanów k. Niska pow. Nisko zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

Uczony niemiecki w Warszawie. Na zaproszenie Uniwersytetu Warszawskiego i Unji Intelektualnej przyjeżdża dnia 9 marca b. r. do Warszawy wybitny uczony niemiecki i polityk dr. Willy Hellpach, profesor psychologji na uniwersytecie Heidelberskim, b. prezydent Badenji, b. minister Oświaty Rzeszy. Jako uczony prof. Hellpach interesuje się głównie zagadnieniami psychologji socjalnej. W Warszawie gość niemiecki wygłosi dwa odczyty, jeden na Uniwersytecie, drugi w Unji Intelektualnej.

O stałym rozwoju portu gdańskiego od czasu gospodarczego zespolenia z Polską, świadczy porównawcze zestawienie liczb, ilustrujących ruch portowy w roku 1927 w Gdańsku i Bremie. Do Gdańska przybyło w r. 1927 ogółem 6.850 okrętów do Bremy zaś 5.986 okrętów, czyli prawie o 900 okrętów mniej. W r. 1913 do Gdańska przybyło 2.930 okrętów, do Bremy zaś 6.323 okręty. Prasa gdańska podając powyższe zestawienie podkreśla kolosalny rozwój portu gdańskiego nawet w stosunku do jednego z największych portów niemieckich.

Król Gustaw szwedzki kończy w dniu 16-ym czerwca 70 lat. W związku z tem dzienniki szwedzkie zamieszczają odezwę, podpisaną przez szereg najwybitniejszych osobistości, wzywającą do subskrypcji narodowej dla upamiętnienia tej rocznicy. Wpływy z tej subskrypcji użyte będą na walkę z rakiem

Pomnik Mickiewicza w Paryżu. Znakomity rzeźbiarz francuski Antoni Bourdelle, pracujący obecnie nad wykończeniem mającego stanąć w Paryżu pomnika Adama Mickiewicza, udzielił współpracownikowi paryskiego „Excelsioru" wywiadu, w którym powiedział m. in. co następuje: Niebawem upływa już lat 20 od chwili, w której zacząłem pracować nad pomnikiem Mickiewicza, a ciągle muszę jeszcze nad nim myśleć intensywnie. Chodzi mi przedewszystkiem o zachowanie harmonji w całości kompozycji. Na zapytanie współpracownika pisma, czy artysta zmienił zasadniczy pomysł pomnika po zmartwychwstaniu Polski, Bourdelle zaznaczył: „Nigdy w życiu! Jakąś tajemniczą intuicją wiedziony widziałem zawsze, na długie nawet lata przed wojną, trzy części poćwiartowanej Polski złączone znowu w jedną całość. Czemu tak było nie wiem, lecz zawsze w mej myśli widziałem tylko Polskę zwycięską! Pomnik ten jest aktem wiary. Pracowałem nad nim w najcięższych chwilach wojennych, gdy wielkie berty niemieckie szalały nad Paryżem. W pracy mej, podświadomie może, natchnieniem były mi prorocze słowa Mickiewicza: „Dopiero gdy Polska będzie wyzwolona, skończą się wojny wśród ludów chrześcijańskich". Wiedziony myślą przewodnią polskiego wieszcza, wyryłem na cokole granitowym pomnika jego prorocze słowa: „Chociaż w niewoli, możesz myślą i wiarą burzyć i wznosić trony". Dzieło Bourdella stanie na placu Alma. Już obecnie czynione są przygotowania, celem umocnienia gruntu, na którym spocznie 25—30 ton kamienia i bronzu. Artysta proponuje odłożenie uroczystości odsłonięcia pomnika do jesieni. Jako dzień odsłonięcia pomnika uważany jest za najodpowiedniejszy 11 listopada, data historyczna uwolnienia Polski od okupantów.

Wyrok w sprawie b. dyrektorów Banku Zjednoczenia. Wczoraj zapadł wyrok uwalniający dr. Klaudjusza Żylskiego i Wacława Sobola, b. dyrektorów oddziału lwowskiego Banku Zjednoczenia i Tow. parcelacyjnego „Parcela" od winy i kary z powodu braku przedmiotowej istoty czynu karygodnego. Bronili dr. Dwernicki i dr. Batycki.

Apel.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do naszych sympatyków, a posiadających automobile, o oddanie ich do dyspozycji Miejskiego Biura Wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (plac Kapitulny L. 3, I. p., telefon 10-22) na dzień: 3, 4, 10 i 11 marca b. r. za zwrotem kosztów własnych. Sprawa jest tem ważniejsza, że przeciwne partje zakontraktowały już większą ilość taksówek, pozostałe zaś stawiają niemożliwe do przyjęcia warunki. Przypuszczamy, że apel ten nie pozostanie bez skutku, zwłaszcza, że ze względu na bardzo krótki czas, sprawa jest bardzo pilna.

Manja twórcza i antyteizm.

Prelekcja prof. Tadeusza Zielińskiego.

Imprezy odczytowe „Zawodowego Związku literatów polskich we Lwowie" rzadkie są, ale zawsze udatne. Zapowiedź przybycia do naszego grodu prof. Tadeusza Zielińskiego wywołała prawdziwą sensację. Nic dziwnego. Nikt może z filologów współczesnych nie wykroczył sławą i popularnością tak daleko poza obręb ścisłego kółka fachowych znawców klasyczności. Książki prof. Zielińskiego docierają do szerokich warstw inteligencji i znajdują wśród nich żywy i donośny rezonans.

Również odczyt p. t. „Manja twórcza i antyteizm" świadczył o umiejętności łączenia ważnych zagadnień naukowych z barwnem i przystępnem ujęciem formalnem.

Na pograniczu normalności i obłędu zdarzają się w duszy ludzkiej chwile niesłychanego spotęgowania władz duchowych, połączone z uczuciem rozkoszy potężnej. Żyje się wówczas, jakby podwójnie; istota nasza ulega jakby kondensacji i koncentracji ogromnej. Po momentach euforji i napięcia następuje jednak krótkie lub stałe odprężenie, prostracja lub nawet obłęd. Już Plato wiedział o takich stanach i o dyspozycjach do ich powstawania; u niego właśnie znajdujemy dla ich określenia nazwę „manja". Owe stany manjakalne i ich potencjalne korelaty („dyspozycje") występują niekiedy na tle chorobowem. Niemi właśnie zajął się szerzej prof. Zieliński w swoim odczycie.

Stwierdził przytem korelatywną zależność między stanami manjakalnemi a swoistym stosunkiem do Boga (antyteizm) i do moralności (walka z moralnością wogóle czy tylko z moralnością pewnego rodzaju). Stwierdzenie tej korelacji (dość zresztą ryzykowne i wymagające obszernego materjału dowodowego), opiera prof. Zieliński na analizie życia i działalności Nietsche'go, Dostojewskiego, Mahometa, Mickewicza i Lukrecjusza. Wszyscy ci ludzie doznawali stanów manjakalnych (świadomie i celowo nie używam tutaj terminu „manja", bo nowoczesna psychjatrja mówi tylko o „s t a n a c h manjakalnych", a nie zna jakiejś „manji"), a równocześnie byli w pewnych momentach antyteistami i antymoralistami (w określonem już znaczeniu).

Czy ta korelacja, ustalona przez prof. Zielińskiego, jest zupełnie ścisła — trudno na podstawie omówienia owych pięciu osobistości rozstrzygnąć stanowczo. Ale nawet w obrębie podanych przykładów budzą się pewne wątpliwości. Prof. Zieliński mówił o dwóch Mickiewiczach; jeden z nich, to opętany „szałem twórczym", autor improwizacyj — drugi, to człowiek normalny. A dalej, pierwszy walczy z Bogiem i moralnością utartą, a drugi — nie. To rozróżnienie dwóch Mickiewiczów jest — jak to odrazu widać — bardzo sztuczne. Bo właśnie, w jednym z utworów Mickiewicza „normalnego" (według terminologji prelegenta), w „Konradzie Wallenrodzie" — występuje bardzo silnie ów konflikt moralny, który ma być rzekomo specyficzną cechą „manjakalnej", wielkiej Improwizacji.

Nie przypisując wynikom, zawartym w odczycie prof. Zielińskiego, definitywnego znaczenia, należy z pełnym podziwem przyznać znakomitemu filologowi śmiałość, lotność i oryginalność twórczej myśli naukowej.

Dr. H. B.

Z sali koncertowej.

Cida Lau. — Koncert symfoniczny uczniów Szkoły im. Paderewskiego.

P. Cida Lau, która wystąpiła we wtorek w sali Tow. Muzycznego, jest śpiewaczką o pięknym głosie sopranowym, dobrze wyszkolonym; podkreślić należy zwłaszcza pełno brzmiące tony górne i najwyższe, oraz wrodzoną lekkość głosu, która pozwoliła jej na bardzo wdzięczną interpretację niektórych pieśni w lżejszym stylu. Co do koloratury, która najwidoczniej stanowi główne jej i chętnie wyzyskiwane pole popisu, pasaże i staccata p. Lau, oraz atakowanie wysokich tonów, są prawie bez zarzutu, tryl natomiast prawie zawsze zawodzi; interpretacja aryj z oper Mozarta („Wesele Figara" i „Uprowadzenie z Seraju") poprawna, choć pozbawiona finezji stylu. Najlepiej wypadła arja z opery Verdi'ego „La forza del destino", którego osobowość muzyczna zdaje się najlepiej śpiewaczce odpowiadać. Natomiast pieśniarką p. Lau stanowczo nie jest, zwłaszcza pieśniom Brahmsa i Ryszarda Straussa brakło owego głębokiego wniknięcia w treść muzyki i poezji, zasadniczym błędem jest tu też bardzo mało wyraźna dykcja.

Na koniec zastrzec się należy przed tego rodzaju zestawieniem programu, które z jednej strony świadczy o małej wrażliwości artystycznej śpiewaczki, z drugiej o jej niedwuznacznem zupełnie lekceważeniu publiczności; jestem przekonaną, że w najmniejszem mieście niemieckiem nie ośmieliłaby się p. Lau stanąć z takim programem, jak ten, który nam przedstawiła na swoim lwowskim koncercie; wszak żadnemu artyście zapomnieć nie wolno, że poza szeroką publicznością, dającą się wziąć na efekt, powaga sztuki i jej misji artystycznej musi być przecież brana w rachubę.

*

W niedzielę urządziła Szkoła muz. im. Ignacego Paderewskiego koncert symfoniczny, w którym prócz orkiestry uczniowskiej, współdziałała też orkiestra Bratniej Pomocy pod batutą dyrektora szkoły, J. Zwierzchowskiego. Produkcja stała na poziomie nie szkolnym, ale zupełnie artystycznym, zważywszy wysokie wymagania, jakie stawiał program, obejmujący pierwszą część Symfonji C-dur Mozarta („Jupiter-Symphonie") i III. Symfonię („Eroica") Beethovena. Jako solista, współdziałał młody skrzypek, uczeń dyr. Zwierzchowskiego, K. Halpern, który z brawurą i dużą sprawnością techniczną, odegrał Brucha Koncert skrzypcowy op. 26.

Pomysł urządzenia tego rodzaju koncertów symfonicznych pochwalić należy przedewszystkiem ze względów pedagogicznych, jako najbardziej kształcący i umuzykalniający, również dyr. Zwierzchowskiemu należy się uznanie za jego zdolności kapelmistrzowskie.

Stefanja Łobaczewska.

Z sali sądowej.

Dwudziestyósmy dzień rozprawy o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego.

Dziś przesłuchano na wstępie Zdzisława Kudewicza, właściciela autodorożki, który zeznał, że Hassman 30 października lub 1 listopada powiedział mu, że woził sprawców mordu na ul. Tarnowskiego. Obrońca dr. Szuchewycz postawił w tem miejscu wniosek na powołanie świadków rozmowy Hassmana z Kudewiczem na dowód, że Hassman kategorycznie nie podał daty tej jazdy, lecz wspólnie z Kudewiczem datę tę wykomponowali. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, przyczem wywiązała się dłuższa dyskusja. Trybunał po naradzie odmówił wnioskowi obrony.

Po pauzie odczytano instrukcje U. O. W. składające się z 7 punktów. Następnie, zgodnie z wnioskiem obrońcy dr. Dawydiaka, rozpoczęto odczytywać listy Werbickiego do Janickiej. Godz. 1. Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

PRYMAS HLOND U MINISTRA REFORM ROLNYCH.

Warszawa, 29 lutego. (PAT). W dniu dzisiejszym p. Minister reform rolnych prof. dr. Staniewicz przyjął J. E. ks. Prymasa Hlonda, z którym odbył dłuższą konferencję.

ZA ZGODĄ POLSKO-LITEWSKĄ.

Kowno, 29 lut. (PAT). „Lietuves Aidas" komunikuje, że na Litwie w dniach ostatnich rozpowszechniana jest odezwa zwrócona przeciwko antypolskiej polityce rządu Waldemarasa. Odezwa wskazuje, że najzacieklejszymi wrogami państwowości litewskiej są Niemcy i Rosja sowiecka. Jedynym ratunkiem dla Litwy jest wspólny front z Polską w stosunku do tych państw. Według opinji dziennika odezwa jest robotą Plejczkajtisa rozpowszechnianą przez jego agentów.

SPRAWA KOLEJARZY GDAŃSKICH W HADZE.

Gdańsk, 29 lutego. (PAT). „Danz. Volksstimme" donosi, że międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze ukończył już opracowywanie swego orzeczenia w sporze gdańsko-polskim co do prawa kolejarzy gdańskich w sprawie wnoszenia przed sądami gdańskiemi skarg skierowanych przeciwko Rządowi polskiemu. — Jak donosi dziennik, orzeczenie to, które ogłoszone ma być za tydzień, uwzględnia żądania kolejarzy gdańskich.

KATASTROFALNE POŁOŻENIE WŁASNOŚCI ZIEMSKIEJ W NIEMCZECH.

Berlin, 29 lutego. (PAT). Na posiedzeniu Reichstagu minister Schiele wygłosił dłuższe expose, w którem przedstawił projekt pomocy dla rolnictwa, zawarty w t. zw. programie doraźnym i raz jeszcze szeroko zobrazował katastrofalne położenie własności ziemskiej w Niemczech. Zadłużenie rolnictwa niemieckiego wynosi około 7 miljardów mk., a odsetki płacone corocznie przez własność ziemską 1 miljard marek. Po ministrze Schielem przemawiał imieniem socjalistów poseł Tempel, który poddał ostrej krytyce politykę ministra rolnictwa, oświadczając, że prowadzi ona do ruiny drobnej własności ziemskiej i ogranicza się tylko do subsydjowania wielkich agrarjuszy.

Berlin, 29 lutego. (PAT). Jak donosi „Vorwärts" przemysł metalurgiczny Berlina postanowił ogłosić lokaut z dniem 3 marca. Jednocześnie Tel. Union donosi z Drezna, że grozi lokaut w całym saskim przemyśle hutniczym, który może się rozszerzyć również na terytorjum północno-zachodnich Niemiec.

Londyn, 29 lutego. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że wobec tego, iż porozumienie między Francją i Hiszpanją w sprawie Tangeru zostało osiągnięte, odbędzie się prawdopodobnie niebawem konferencja 4 mocarsrw.

Tallin, 29 lutego. (PAT). Policja polityczna w Tallinie wykryła organizację komunistyczną, przyczem aresztowano kilku działaczy bolszewickich, przy których znaleziono większe sumy pieniężne.

Praga, 29 lutego. (PAT). „Prager Tageblatt" dowiaduje się, że posłem czechosłowackim przy Watykanie ma zostać były poseł Grecji dr. Radynsky.

Z ostatniej chwili.

PRZEMÓWIENIA CZŁONKÓW RZĄDU PRZEZ RADJO.

Warszawa, 1 marca. (Tel. wł.) W kolejnych przemówieniach przez radjo zabierze głos dnia 5 b. m. Wicepremjer prof. dr. Bartel a dnia 10 b. m. Minister Rolnictwa p. Niezabytowski.

„FINANCIAL TIMES“ O OŚWIADCZENIU P. DEWEY'A I SYTUACJI FINANSOWEJ POLSKI.

Warszawa, 1 marca. (Tel. wł.). Poważny organ angielski „Financial Times“ zwraca w artykule wstępnym ostatniego swego numeru uwagę na oświadczenie doradcy finansowego p. Dewey'a który powiedział, że obecny stan finansowy Polski jest pomyślny, a ujemnie kształtujący się bilans handlowy nie przedstawia niebezpieczeństwa dla stałości waluty. „Financial Times“ pisze dalej: „Należy spodziewać się, że wybory w Polsce wzmocnią dotychczasowy kurs polityki finansowej Polski, którą od chwili objęcia władzy przez Rząd Marszałka Piłsudskiego cechuje ostrożność i konsekwencja. Rezultaty osiągnięte przez Rząd polski, przewyższają o wiele wszystko, co gdziekolwiek na tem polu zostało dokonane“.

NAJBLIŻSZY KONGRES POKOJU ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE.

Warszawa, 1 marca. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że w wyniku narady pacyfistycznej w Londynie, kolejny międzynarodowy kongres pokoju odbędzie się w Warszawie w czerwcu br. Powołany już został do życia komitet organizacyjny, którego prezesem został b. poseł p. Stanisław Thugutt, na wiceprezesów powołani są prof. Estreicher z Krakowa, b. poseł Łypacewicz i p. Kodisowa. Sekretarzem głównym jest dr. Pollak, jego zastępcą mecenas Zygmunt Nagórski. Do komitetu należy szereg wybitnych działaczy politycznych, a między innymi Minister reform rolnych p. Staniewicz, b. Minister Chodźko, b. Minister Gliwic, b. Premjer Aleksander Skrzyński, p. Aleksander Lednicki, prof. Petrażycki, a ze Lwowa p. Loewenhertz i komisarz Rządu p. Strzelecki.

Sprawy gospodarcze.

Zrzeszenie polskich przemysłowców lotniczych. W dniu 27 u. m. odbyło się w Warszawie drugie walne zebranie członków zrzeszenia polskich przemysłowców lotniczych. Zrzeszenie, liczące 24 instytucje, łączy krajowe przedsiębiorstwa przemysłu lotniczego, komunikacji powietrznej i pomocniczego przemysłu lotniczego. Obradom przewodniczył dyrektor walcowni metali w Dziedzicach, inż. Fangor. Po sprawozdaniu zarządu za rok 1927, w którem podkreślano, iż zrzeszenie zaprotestowało przeciw dalszemu sprowadzaniu z zagranicy nowych samolotów komunikacyjnych, oraz iż konieczna jest współpraca zarzeszenia z zarządem L. O. P. P., dokonano wyborów zarządu na rok 1928. Walne zebranie wybrało jednogłośnie zarząd w składzie następującym: p. Zygmunt Zakrzewski, dyrektor fabryki samolotów E. Plage i T. Laśkiewicz w Lublinie, p. Aleksander Wygard, dyrektor Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot“, p. Mieczysław Koźmiński, dyrektor fabryki silników „Awia“, p. Edmund Jungowski, przedstawiciel podlaskiej wytwórni samolotów, i p. Włodzimierz Szomański, dyrektor fabryki śmigieł „Integrale Chauviere“.

GIEŁDA LWOWSKA środa 29 lutego 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% I zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100			—·—	—·—	—·—
4 1/2% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000K	—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Banku Małop.		—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Bk. hip. zemel.		—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 1 0	—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Tow. kred. ziem.	zł 100			—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4 1/2% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100			—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatna			
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/8 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	ł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate“ Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	— —	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/9 27	149·50	153·50	151-152
„Chybie“ fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazoli a prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie“	m 1000	1·00	5/7 27	30·70	31·80	31—31·50
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek“ Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	13/5 27	258·00	267·00	260—265
„Nitrat“ Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	70·50	71·50	71·71
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	— —	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·	—·—
„Strem“ Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	— —	— —	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	25·50	26·00	25·75
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wił i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	2) 25	20·75	20·50
Funty szt.				—·	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 1 marca 1928.

Na Giełdzie akcyjnej spokój. Kursa chwiejne. Niemojowski zyskał cokolwiek na kursie. Usposobienie wyczekujące.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 1 marca 1928.

Ceny zbuż chlebowych jakoteż owsa lekko zwyżkowe. Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja nadal zwyżkowa.

Lwów, dnia 29 lutego 1928.

Na Giełdzie transakcje w życie po cenach dotychczasowych, w owsie nieco powyżej ostatnich notowań.

Za koniczynę czerwoną proweniencji łuckiej atestowanej na 97%, bez kanianki płacono 284 zł. loco Łuck.

Hreczka nadal zwyżkuje w cenie.

Tendencja nadal zwyżkowa, sposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 50·00—51·00. Psze ica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 47·75—48·75. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 39·00- 40·00 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39·00—40·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 35·50—36·50. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr 31·75—32·75. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32·50—33·50. Kukurudza rumuńska 35·50 - 36·00. Ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00. Fasola biała 48·00—58·00. Fasola kolorowa 43·00—46·50. Fasola krasa 53·00—58·00. Groch 1/2 Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 33·00 34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·—. Wyka 30·00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 42·00—43·00. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rze ak zimy ex 1927 68·00—70·00. Mąka pszenna 40% 83·00 84·00. Mąka pszenna 50% 75·00—75·50. Mąka żytnia 65% 59·50—60·50 Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąka kukurudziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 24·25—24·75. Otręby pszenne netto bez worka 26·50—27·00. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 75·50—77·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56·50—57·50. Pęcak 54·00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 46·00—47·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220·00—250·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00 -90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80· Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 lutego 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	358·80	359·70	357·90
Londyn	43·50	43·60	43·38 1/2
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·00	35·18	35·00
Praga	—·—	—·—	—·—
Szwajcarja	171·67	172·10	171·24
Wiedeń	125·60	125·91	125·29
Włochy	47·22	47·34	47·10

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa 102·50 —·— —·—
dolarówka 72·00 72·5 —·—
8% listy zastawne Banku Go pod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 29 lutego 1928.

Bank Dysk.	136	Cegielski	44·00
Bank Handl.	123·00	Lilpop Rau	42·50
Bank Pol.	149·00-149·00	Modrzejów	46·50
Bank Zw. Sp. Zar.	89·00	Ostrowiec	85·0
Spiess	160·00	Pocisk	11·75-11·50
Siła światło	120 119	Starachowice	65 50-65·25
Warsz. cuk.	78 79	Ursus	11·50
Firlej	55·00	Zawiercie	32·00
Wysoka	155·00	Borkowski	19·50
Węgiel	96·75	Spirytus	39·50

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 29 lutego 1928.

Bank Małop.	0·22	Trzebinia	0·50
Bank Polski	147·00	Siersza d.	52·50
Pharma	6·75	Krakus	0·23
Zieleniewski	162·00	Chybie	5·60
Siersza górn.	13·60-13·65	Piasecki	16·00
Niemojewski	2·60		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 29 lutego 1928.

Amsterdam	285·07	Bankverein	29·70
Belgrad	12·45 3/4	Bodenkredit	126·00
Berlin	169·24	Kreditanstalt	64·00
Bruksela	98·75	Anglobank	—·—
Budapeszt	123·91 1/2	Hipoteczny	72·25
Bukareszt	4·34 1/2	Kompas	0·99
Kopenhaga	189·85	Länderbank	24·50
Londyn	34·57 1/2	Merkury	26·95
Madryt	119·50	Unionbank	—·—
Medjolan	37·50 1/2	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·25	Kolej północna	1080·00
Paryż	27·87	Zivnosteńska	—·—
Praga	20·98 1/4	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10 1/16	Austr. kol. p.	27·50
Sztokholm	190·15	Kolej połudn.	13·10
Warszawa	79·40 1/2-79·68 1/2	Goleszów	—·—
Zurych	136·38	Cement	66·75
Amerykańskie	705·90	Browary	—·—
Bułgarskie	—	Alpiny	41·90
Niemieckie	169·02	Berg u. Hütten	753·25
Francuskie	27·90	Krupp	10·81
Włoskie	37·52	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·37	Prager Eisen	358·00
Polskie	—·—	Rima	130·75
Czeskie	20·93	Skoda	256·25
Węgierskie	123·90 1/2	Siersza	10·55
Szwajcarskie	136·12	Silesia	— —
Angielskie	34·53	Zieleniewski	16·10
Holenderskie	283·80	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·80
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·10
Renta majowa	0·501	Galicja	75·00
Renta lutowa	0·599	Nafta	35·50
Renta kor nowa	—·—	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	86·00	Rakszawa	—
Tureckie	46·90	Mraźnica	—
Bank Małop.	30·00	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 1 marca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43 1/2	20·43 1/2
Londyn	25·34 1/8	25·34 1/4
Nowy Jork	5·19·35	5·19·35
Belgja	72·27 1/2	72·36
Włochy	27·49	27·48 1/2
Hiszpanja	87·67 1/2	87·77 1/2
Holandja	209·00	209·00
Berlin	124·02 1/2	124·05
Wiedeń	73·20	73·20
Sztokholm	139·45	139·45
Oslo	138·30	138·30
Kopenhaga	139·15	139·20
Sofja	3·75 1/2	3·75 1/2
Praga	15·39	15·39
Warszawa	58·25	58·25
Budapeszt	90·82 1/2	90·82 1/2
Białogród	9·13 1/4	9·13
Ateny	6·88 3/4	6·88
Konstantynopol	2·62 3/4	2·61
Bukareszt	3·19	3·19
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	222·00 1/4	222·00 1/4

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 1 marca 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·00
N. Jork	25·42	Praga	75·40
Belgja	354·25	Rumunja	15·56
Włochy	134·50	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·25	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 1 marca 1928.

N. Jork	487·00 15/16	Niemcy	20·42 7/8
Holandja	12·12 1/2	Szwajcarja	25·34 1/8
Francja	124·02	Praga	164·68
Belgja	35·01 1/4	Wiedeń	—·—
Włochy	92·21	Warszawa	—·—

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XVI. 6/28/2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Herscha Kleinhäudlera w Tarnowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego wnioskodawcy rzekomo zaginionego weksla wypełnionego tylko co do sumy wekslowej 85 zł. 50 gr. i terminu płatności dnia 22 listopada 1927 z podpisem Saula Königa jako akceptanta. Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami do 6 tygodni, gdyż po upływie tego czasu weksel ten za pozbawiony skutków prawnych uznany zostanie. 1908

Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz, dnia 22 stycznia 1928.

FIRMY.

Firm. 72/28. Dnia 7 lutego 1928 wpisano w rejestrze handlowym przy firmie Uprzywilejowana krajowa fabryka likierów rosolisów i rumu Alfreda hr. Potockiego Podzwierzyniec Łańcut następujące zmiany: I. Brzmienie firmy ma odtąd opiewać. Uprzywilejowana fabryka krajowa likierów, rosolisów i rumu Alfreda hr. Potockiego w Łańcucie i wolny skład wyrobów wódczanych. II. Prokura udzielona Adamowi Rzepeckiemu zostaje odwołana. III. Podpis firmy przez prokurzystów następuje odtąd w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyciśniętem stampilją lub wypisanem pismem ręcznem lub maszynowem którzykolwiek dwaj prokurzyści umieszczą swe podpisy. 1899

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 4 lutego 1928.

LICYTACJE.

E. II. 2395/24. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Janiny Soleckiej, strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 maja 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa gm. m. Lwowa whl. 1127 IV. dz. Obszar gruntu o łącznej powierzchni 7.349 m. 2 2043 sąż. kw. wraz z nowo wybudowanym budynkiem jednopiętrowym specjalnie na sanatorjum oraz 4 budynkami drewnianymi przy ul. Łyczakowskiej wartość szacunkowa wraz z przynależ. 532.918 zł. najniższa oferta 266.459 zł. Do realności whl. 1127 dz. IV. ks. gr. Lwowa względnie do sanatorjum należą przynależności wymienione w spisie pod 1—338. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1829

Sąd powiatowy S. I. Oddział II.
Lwów, dnia 13 lutego 1928.

E. 1220/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Katarzyny Czurko odbędzie się dnia 26 marca 1928 o godzinie 10 w biurze Nr. 4 licytacja połowy realności whl. 136 gminy Hołodówka zobowiązanego Marcina Mospana własnej, ocenionej na 147 zł. Wartość przynależności oceniona na 25 zł. Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 98 zł. 1922

Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 1 lutego 1928.

E. 2244/27. Edykt licytacyjny. Zobowiązany nieznany z miejsca pobytu Antoni Dżugaj przez kuratora Szczepana Sochockiego z Rumna. Na wniosek niel. Olgi Prociów odbędzie się dnia 26 marca 1928 o godzinie 10 w biurze Nr. 4 licytacja 1/4 części realności whl. 154 i 1371 gminy Rumno ocenionych na 4231 zł. 12 gr. oraz 1/4 części domu mieszkalnego z przynależytościami oszacowanego na 162 zł. 50 gr. Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2822 zł. 1925

Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, 31 stycznia 1928.

E. 1842/27. Edykt licytacyjny. Dnia 19 marca 1928 o godzinie 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 4 licytacja realności whl. 91 gminy Buczały zobowiązanego Karola Mihułki własnej oszacowanej na 1460 zł. Dom z przynależytościami oszacowano na 285 zł. Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 974 zł. 1928

Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 20 stycznia 1928.

E. 1895/27. Edykt licytacyjny. Dnia 26 marca 1928 o godzinie 9 w biurze Nr. 4 odbędzie się li-

cytacja 6/16 części realności whl. 173. 556, 6/32 części realności whl. 443, 9/128 części whl. 484 gminy Kołodruby zobowiązanej Naści Muc żony Mikołaja własnych, oszacowanych na 663 zł. 18 gr. oraz przynależności ocenionych na 243 zł. 30 gr. Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 442 zł. 12 gr. 1924

Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, 1 lutego 1928.

E. 819/27/6. Edykt licytacyjny. Dnia 25 kwietnia 1928 o godzinie 9 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 13 odbędzie się licytacja realności z przynależnościami; a) whl. 240 oceniona na 1571 zł. 35 gr.; b) whl. 702 oceniona na 2518 zł. 63 gminy Zaderewacz. Najniższa oferta ad a) 1047 zł. ad b) 1679 zł. 09 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 1907

Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 12 lutego 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. III 2420/27. Edykt. W sprawie Skarbu Państwa przeciw Alojzie de Jourdan Chwalibogowej o 6000 zł. na wniosek strony powodowej dla wtórpozwanej Alojzy de Jourdan Chwalibogowej nieznanej z miejsca pobytu ustanawia się kuratora w osobie adw. Dra. Stefana Tyczyńskiego ul. Chorążczyzna 12, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo. 1879

Sąd okręgowy cywilny jako handl. Oddział III.
Lwów, dnia 26 listopada 1927.

Starostwo w Stryju.
L. 2080/3. Stryj, dnia 25 lutego 1928 r.

OBWIESZCZENIE!

P. Gizela Barańska właścicielka dóbr z Łukawicy dolnej wniosła tu prośbę o wpis do księgi wodnej prawa wodnego dla młyna wodnego w Bratkowcach. Prawo wodne obejmuje ujęcie wody z rzeki Stryja w kilometr. 44.950 zapomocą prowizorycznego jazu faszynowego i doprowadzenie jej młynówką kopaną do młyna położonego na p. gr. lk. 17, stanowiącej własność p. Gizeli Barańskiej.

Celem dopuszczalności powyższego wpisu i ewentualnego ustawienia znaków wodnych przy powyższym zakładzie wodnym — Starostwo w Stryju — w imieniu i na podstawie upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie z dnia 16 lutego 1928 r. L. A. D. 2073 ex 1928 zarządza komisyjne dochodzenia na miejscu w Bratkowcach w dniu 25 kwietnia 1928 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem przy udziale rzeczoznawcy i interesowanych stron po myśli art. 195 i nast. ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Dz. ust. Nr. 102.

Plany i opisy techniczne są wyłożone do publicznego wglądu w Starostwie w Stryju w biurze Nr. 7 od godziny 10-tej do 12-tej w południe z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ewentualne zarzuty przeciw utrzymaniu w mocy powyższego uprawnienia wodnego i przeciw uskutecznieniu wpisu tegoż do ksiąg wodnych można wnosić przed terminem Komisji do Starostwa w Stryju pisemnie lub najpóźniej w dniu dochodzeń komisyjnych ustnie na miejscu komisji u przewodniczącego komisji.

Zarzuty później wniesione tj. po przeprowadzeniu dochodzeń komisyjnych uwzględnione nie będą w myśl art. 196 ust. 2 ustawy wodnej. 1895

Starosta:
(—) **Pajączkowski.**

Starostwo w Drohobyczu.
L. A. 5040.
W Drohobyczu, dnia 28 lutego 1928.

EDYKT.

Na podstawie operatu wykonawczego, przedłożonego przez Tow. naft. „Silva Plana" obecnie „Limanowa" Ska z ogr. odp. w Borysławiu przy dochodzeniu kolaudacyjnem w dniu 10 kwietnia 1925, według którego rozdział wody i urządzenia wodne, konsentowane orzeczeniem Starostwa z dnia 30 maja 1923 L. B. 232/2 zostały zmienione, Starostwo w Drohobyczu wyznacza termin dochodzenia komisyjnego na miejscu po myśli art. 198 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Dz. G. Rz. P. Nr. 102 poz. 936 na dzień 5 kwietnia 1928, godzina 10 rano, w celu zbadania dopuszczalności projektowanych zmian rozdziału wody, urządzeń ujmujących wodę, rurociągów wodnych i tłoczni wodnej, oraz udzielenia wymienionej P. T. Firmie dodatkowego zezwolenia wodno-prawnego na zmianę urządzeń wodnych i zmianę rozdziału wody ujmowanej na terenie kopalni „Teodor", „Bob" i na potoku „Głęboki" i „Midland" w Borysławiu, bez zwiększenia łącznej ilości wody, konsentowanej orzeczeniem Starostwa z dnia 30 maja 1923 L. B. 232/2.

O tem zawiadamia się interesowane strony z uwagą, że ewentualne zarzuty przeciw projektowanym zmianom można wnosić przed terminem dochodzenia komisyjnego pisemnie do Starostwa w Drohobyczu lub podać ustnie przy rozprawie komisyjnej na miejscu. Zaniedbanie wniesienia zarzutów w powyższym terminie spowoduje utratę tego prawa.

Plany i opisy techniczne znajdują się u referenta spraw wodnych w Starostwie w Drohobyczu i są wyłożone do przeglądu stron interesowanych codziennie w godzinach urzędowych od 11-tej do 13-tej. 1896

Starosta drohobycki:
wz. **Chitry** wł.

UPADŁOŚCI.

Sa. 5/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Fränkla i Estery Fränkel handlujących w Łańcucie. Komisarz ugodowy Dr. Aleksander Osiowski naczelnik Sądu powiatowego w Łańcucie. Zarządca ugodowy Dr. Salomon Herbst adw. w Łańcucie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Łańcucie dnia 3 kwietnia 1928 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 29 marca 1928. 1900

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 25 lutego 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 132/27/6. Edykt. Jędrzej Bek, syn Józefa i Katarzyny, urodzony dnia 16 grudnia 1899 r. w Teodorówce (powiat Krosno) jako jeniec austrjacki w niewoli włoskiej w 1917 r. zaciągnął się następnie do armji gen. Hallera i w walkach pod Równem we wrześniu 1919 r. w wojnie polsko-bolszewickiej zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o przesłanie tutejszemu Sądowi wiadomości o nim w ciągu 6 miesięcy licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 1779

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 7 lutego 1928 r.

T. IV. 225/27. Józef Bijoś urodzony w Niechobrzu 1901, powiat Rzeszów przydzielony do 16 p. 2 komp. zapasowej Wojsk Polskich w czerwcu 1919 walczył na froncie bolszewickim, gdzie w lipcu 1919 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 1809

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 12 stycznia 1928.

T. IV. 219/27. Wojciech Peszko urodzony 1884 w Krzemienicy powiat Łańcut wyjechał przed przeszło 20 laty do Ameryki i od 18 lat zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Tyralika w Rzeszowie o zaginionym do 1 roku. 1810

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 12 stycznia 1928.

T. IV. 50/27/4. Edykt. Leon Brzana rel. rzym. kat. syn Konstantego i Magdaleny z Uklejów ur. dnia 26 czerwca 1880 w Równem pod Duklą mąż Marji z Kasprzyków, były żołnierz 18 pułku piechoty obrony krajowej brał udział w bitwach na froncie austrjacko-rosyjskim w jesieni 1914 od grudnia 1914 nie daje znaku życia o sobie. Celem uznania go za zmarłego, oraz jego małżeństwa za rozwiązane, wdraża się postępowanie z wezwaniem ogólnem o udzielenie tutejszemu Sądowi lub adw. Dr. Rzuchowskiemu w Jaśle, którego ustanawia się obrońcą tegoż węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym w ciągu sześciu miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej". poczem na ponowny wniosek zapadnie ostatnie orzeczenie. 1807

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 19 kwietnia 1927.

T. 150/27. Wasyl i Michał Trakała synowie Mykieta z Tłustego wyemigrowali przed wojną do Ameryki i tamże zmarli. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomienia o zaginionych Sąd lub kuratora Dra Hryńczyszyna adw. w Czortkowie do dnia 30 października 1928. 1806

Sąd okręgowy.
Czortków, 19 października 1927.

T. IV. 72/27/10. Antoni Surowiec, syn Michała i Doroty urodzony 15 stycznia 1883 w Wojkowie jako uczestnik wojny światowej w roku 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej i tam zaginął bez wieści. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi węzła małżeńskiego adwokatowi Drowi Goldbergowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Antoniego Surowca wzywa się by do dnia 1 września 1928 uwiadomił Sąd o swem życiu. 1825

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 22 grudnia 1927.

T. 2/28/3. Tymko Worobec z Brześcian, jako żołnierz wojska austrjackiego dostał się do niewoli rosyjskiej i o nim od 1917 roku nie ma żadnych wiadomości. Wydaje się ogólne wezwanie. aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 28 sierpnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okregowy, Oddział V.
Sambor, dnia 27 stycznia 1928. 1816

T. 278/27/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kmit rodem z Sambora cofnął się z wojskiem ukraińskim w r. 1919 bora cofnął się z wojskiem ukraińskiem w r. 1919 Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 września 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1817

Sąd okregowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21 stycznia 1928.

T. 128/26/4. Wdrożenie postepowania celem uznania za zmarłego. Pawło Sawka rodem z Dubanowic pow. Rudki, powołany w r. 1915 do 6 pułku ułanów, wojska austrjackiego, walczył na froncie albańskim, a od świąt wielkanocnych 1918 r. nie daje znaku życia o sobie. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sadowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1818

Sąd okregowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15 listopada 1926.

T. 268/23/3. Eljasz vel Ilko Zahorojko, syn Jana urodzony 24 lipca 1876 w Podhorcach pow. Złoczów odszedł w roku 1918 do wojska ukraińskiego gdzie w krótkim czasie zachorował i odszedł do szpitala we Woli wysockiej. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa jego z Zofją Feszczur zawartego za rozwiązane, wzywa się aby uwiadomiono o zaginionym do 1 roku Sąd albo kuratora adw. Dra Grubera w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 1868

Sąd okręgowy.
Złoczów, 15 kwietnia 1924.

T. 305/25/3. Mikołaj Prykuda. urodzony w Rzepniowie 8 grudnia 1891 powiat Busk zaginał od r. 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Feuerunga w Złoczowie. 1869

Sąd okręgowy.
Złoczów, 28 kwietnia 1925.

T. 275/25/3. Michał Zabirka urodzony 23 sierpnia 1872 w Krowince powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 220 Baonu pospolitego ruszenia zaginął na wojnie i od roku 1916 brak o nim wiadomości. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Marji postępowanie celem uznania za zmarłego i wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Csillikowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. Sąd na ponowną prośbę po upływie roku rostrzygnie o wniosku. 1901

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 10 stycznia 1926.

T. 109/27/3. Wasyl Smaha s. Stefana urodzony 8 marca 1882 r. w Hucie Połonieckiej powiat Kamionka strum. zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Schechtla w Złoczowie. 1870

Sąd okręgowy.
Złoczów, 13 maja 1927.

T. 336/27/3. Abraham Grüner urodzony 6 lipca 1891 w Mostach wielkich powiat Żółkiew zaginął od roku 1920 zabrany przez bolszewików. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata Dra. M. Schwagera w Złoczowie. 1871

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 30 grudnia 1927.

T. 397/27/3. Piotr Rużycki, urodzony 30 maja 1850 w Horodence powiat Horodenka zaginął od roku 1907 wydaliwszy się z Horodenki w niewiadomym kierunku. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 12 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Eidelberga w Złoczowie.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 30 grudnia 1927. 1873

T. 303/27/4. Jakobi Barabasz urodzony 1 czerwca 1875 zginął na froncie włoskim 1916. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Harasymowi obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1867

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 12 stycznia 1928.

T. 374/27/4. Piotr Diaków urodzony 25 października 1894 w Tarnopolu wyjechał w roku 1913 na roboty do Niemiec i od tego czasu ślad po nim zaginął. Na prośbę brata Pawła Diakowa wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do jednego roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Abenda w Tarnopolu o zaginionym. 1906

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 12 listopada 1927.

T. 23/26/7. Prokop Demczuk urodzony 10 stycznia 1872 w Ochrymowcach powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego miał zostać raniony zaraz na początku wojny i od tego czasu brak o nim wiadomości. Na prośbę żony jego Marty wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Mironowicza w Tarnopolu o zaginionym. 1902

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 27 stycznia 1928.

T. 178/26/4. Konstanty Zariczny urodzony 29 maja 1887 w Pajówce powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. dostał się do niewoli rosyjskiej pod Przemyślem w listopadzie 1914 i od roku 1915 brak o nim wiadomości. Na prośbę żony jego Kseni wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sad lub kuratora Dra. adw. Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 1903

Sąd okregowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 7 marca 1927.

T. 91/27/3. Franciszek Paradowski urodzony 10 października 1896 w Kozłowie powiat Tarnopol wyemigrował w celach zarobkowych do Prus a następnie z chwilą wybuchu wojny asenterowany został do wojska austrjackiego i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia. Na prośbę brata jego Ilka Szugana i siostry Pelagji zam. Czudyk wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Auerbacha w Tarnopolu o zaginionym. 1904

Sąd okregowy, Oddział V.
Tarnopol, 11 czerwca 1927.

T. 206/27/4. Sylwester Podwalny urodzony w Hołodkach 12 grudnia 1885 powiat Zbaraż żołnierz 15 pułku piechoty brał udział w walkach pod Przemyślem w roku 1914 w czasie których zaginał. Na prośbę żony Anny Podwalnej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sad lub kuratora adw. Dra. Abenda w Tarnopolu o zaginionym. 1905

Sąd okregowy, Oddział V.
Tarnopol, 15 października 1927.

T. 449/27/3. Andrzej Karpa, syn Dmytra ur. 11 grudnia 1890 w Trędowaczu powiat Złoczów zaginał od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Strusiewicza. 1921

Sad okręgowy.
Złoczów, 23 stycznia 1928.

T. 420/27/3. Anna Chowzun zamężna Stachów urodzona 25 grudnia 1873 w Olszanicy powiat Złoczów zagineła od roku 1917 na ewakuacji w Rodkowskim chutorze koło Żytomierza w Rosji. Wdrażając postępowanie celem uznania ją za zmarłą wzywa się aby o zaginionej uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Katza w Złoczowie. 1920

Sąd okręgowy.
Złoczów, 23 stycznia 1928.

T. 408/27/3. Eljasz Szklanowski urodzony 22 lipca 1892 w Podlipcach powiat Złoczów zaginał od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sad lub kuratora adwokata Dra. Oleśnickiego w Złoczowie. 1918

Sad okregowy.
Złoczów, 30 grudnia 1927.

T. 419/27/3. Pioć Furda, syn Grzegorza urodzony 21 lipca 1864 w Olszanicy powiat Złoczów zaginął w roku 1916 zaś Zofja Litwak zamężna Furda urodzona 30 października 1869 w Olszanicy powiat Złoczów zagineła w roku 1917 oboje na ewakuacji do Rosji w Rodkowskim chutorze. Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych wzywa się aby o zaginionych uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Naglera w Złoczowie. 1919

Sąd okręgowy.
Złoczów, 23 stycznia 1928.

T. 406/27/3. Andrzej Maksymowicz urodzony 10 grudnia 1879 w Olesku powiat Złoczów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Kitaja w Złoczowie. 1917

Sąd okręgowy.
Złoczów, 30 grudnia 1927.

T. 405/27/3. Grzegorz Bil urodzony 7 marca 1880 w Snowiczu powiat Złoczów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sad lub kuratora adwokata Dra. Strusiewicza. 1916

Sąd okręgowy.
Złoczów, 30 grudnia 1927.

T. 403/27/3. Wolf Sigall urodzony 18 maja 1873 w Rudence zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Marbluma w Złoczowie. 1915

Sąd okręgowy.
Złoczów, 31 grudnia 1927.

T. 394/27/3. Wiktor Smal-Stocki urodzony dnia 30 stycznia 1872 w Niemiłowie powiat Radziechów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Feuerunga w Złoczowie. 1914

Sąd okręgowy.
Złoczów, 10 stycznia 1928.

KOMUNIKAT

Zgromadzenie delegatów zastępujących ogół członków Kasy emerytalnej M. Teatrów we Lwowie odbędzie się w piątek dnia 16 marca 1928, o godzinie 16·30 w sali posiedzeń komisyjnych w Ratuszu z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia członków Kasy em.
2. Wybór Wydziału (§ 46 statutu),
3. Sprawa zamknięć rach. za lata 1925 i 1926,
4. Wnioski członków:
   a) Sprawa książek emerytalnych,
   b) Sprawa nowego statutu emeryt.,
   c) Sprawa zaległych w Gminie wkładek emer.,
   d) Sprawa urzędników Kasy,
   e) Sprawa gwarancji Gminy (§ 34 statutu).

Lwów, dnia 29 lutego 1928.

Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta Miasta.

TYMCZASOWY ZARZĄD POWIATU W HORODENCE

ogłasza

KONKURS

na posadę sekretarza Wydziału powiatowego z poborami VIII względnie VII stopnia służbowego urzędników państwowych oraz 10% dodatku komunalnego.

Warunki przyjęcia:
1) nieprzekraczalny 40 rok życia;
2) obywatelstwo polskie;
3) ukończone studja prawnicze;
4) znajomość języka ruskiego w słowie i piśmie;
5) co najmniej trzyletnia praktyka w służbie samorządowej lub państwowo-administracyjnej.

Po roku zadowalającej służby, może nastąpić stabilizacja.

Podanie własnoręcznie pisane z metryką urodzenia i chrztu, z odpisami świadectw. oraz curiculum vitae, należy wnosić do Tymczasowego Zarządu powiatowego do dnia 15 marca 1928.

Horodenka, dnia 25 lutego 1928 r.

Komisarz rządowy:
Wiktor Abrahamowicz.

Ogłoszenia prywatne.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19. pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.